

Sygn. akt *I ACa 877/21*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Ryszard Marchwicki

Sędziowie: Małgorzata Goldbeck-Malesińska /spr./

Małgorzata Kaźmierczak

Protokolant: sekretarz sądowy Ewelina Frąckowiak

po rozpoznaniu w dniu 29 listopada 2022 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **I. O.**

przeciwko **(...) Bank (...) spółce akcyjnej w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 1 lipca 2021 r. sygn. akt XVIII C 412/19

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 309 901,77 zł (trzysta dziewięć tysięcy dziewięćset jeden złotych siedemdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 31 maja 2021 roku do dnia 28 kwietnia 2022 roku za równoczesną zapłatą przez powódkę na rzecz pozwanego kwoty 395 769,47 zł (trzysta dziewięćdziesiąt pięć tysięcy siedemset sześćdziesiąt dziewięć złotych czterdzieści siedem groszy), a w pozostałym zakresie powództwo oddala,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8 100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Goldbeck-Malesińska Ryszard Marchwicki Małgorzata Kaźmierczak

Sygn. akt *I ACa 877/21*

UZASADNIENIE

Powódka - I. O. domagała się zasądzenia od (...) Banku (...) SA w W. 309 091,77 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 286 416, 01 zł od 22 października 2018 r. do dnia zapłaty, a od 23 485,76 zł od wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu podała, że domaga się zwrotu świadczenia nienależnego – tego, co pozwanemu wpłaciła na podstawie nieważnej, w jej ocenie umowy o kredyt hipoteczny. Umowa jest nieważna, jako sprzeczna z art. 69 Prawa bankowego, a ponadto jako zawierające niedozwolone klauzule umowne, a mianowicie - § 5 ust. 3 pkt. 2 umowy, § 5 ust. 4, § 13 ust. 6.

Pozwany domagał się oddalenia powództwa. Wskazał, że zawieranie kredytów denominowanych jest prawnie dopuszczalne i potwierdza to bogate orzecznictwo sądów powszechnych i Sądu Najwyższego. Pozwany nie zgadzał się z tym, że powódka nie miała wpływu na treści umowy, czy pełnej wiedzy o istocie i warunkach, na jakich została zawarta. Umowa nie jest sprzeczna z dobrymi obyczajami. Bank nie miał możliwości arbitralnego kształtowania kursów walut. Stwierdzenie abuzywności klauzul przeliczeniowych w żadnym wypadku nie powinno oznaczać unicestwienia całej umowy. Bank nie miał obowiązku świadczyć na rzecz powódki usług doradczych, a jedynie wyjaśnić ofertę i jej zaprezentować. Udzielono powódce pełnej informacji o spornej umowie. Dopuszczalne i zgodne z umowa była wypłata kredytu w złotych. Kurs wypłaty powódka mogła negocjować, ale nie przejawiała żadnej w tym kierunku inicjatywy.

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2021 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu

1) zasądził od pozwanej na rzecz powódki 309 901,77 zł (trzysta dziewięć tysięcy dziewięćset jeden złotych i siedemdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie: od 286 416,01 zł od 1 listopada 2018 r. do dnia zapłaty, od 23 485,76 zł od 1 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty,

2) w pozostałej części powództwo oddalił;

3) zasądził od pozwanego na rzecz powódki 11 817 zł, tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym 10 800 zł kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o niżej ustalony stan faktyczny i poczynione na jego podstawie rozważania prawne.

19 kwietnia 2006 r. I. O. zawarła z pozwanym bankiem umowę kredytu mieszkaniowego zabezpieczonego hipoteką. Umowa miała numer (...) (...). Celem jej zawarcia przez powódkę było finansowanie kosztów budowy lokalu mieszkalnego w P. oraz kosztów jego wykończenia. Miał to być lokal na własne potrzeby powódki. W złożonym wcześniej wniosku o kredyt podała, że potrzebuje 280 000 zł na budowę i wykończenie lokalu (k. 149 i nast.). Dla powódki było ważne, że umowę zawiera z bankiem, którego właścicielem jest Skarb Państwa. W tej sprawie nie korzystała z pośrednictwa wyspecjalizowanych firm, ani prawników. Był to jej pierwszy kredyt hipoteczny. Otrzymała z banku informację, że stać ją jedynie na kredyt we frankach. Była w banku kilkakrotnie, były to krótkie spotkania, około półgodzinne. Przed podpisaniem umowę przeczytała, prosiła o wyjaśnienie niektórych sformułowań. Informowano powódkę, że zawiera umowę na stabilnych warunkach, powódka nie brała pod uwagę możliwości, że kurs franka bardzo wzrośnie, co radykalnie może zwiększyć jej obciążenie kredytowe. Pracownik banku zaprzeczał prawdopodobieństwu jego wzrostu powyżej 3 zł. Mechanizmów tworzenia tabel kursowych powódce nie przedstawiono, ani nie wyjaśniono, co to jest spread walutowy, dowiedziała się tego później z mediów. Nie przedstawiono symulacji raty przy założeniu wzrostu kursu waluty. (zeznanie powódki)

Bank zobowiązał się postawić do dyspozycji powódki 115 515,78 franków szwajcarskich (CHF) (§ 2 ust. 1). Wypłata miała nastąpić jednorazowo, z czego 250 403 zł – inwestorowi, a pozostała część na rachunek powódki (§ 5 ust. 1). Kredyt mógł być wypłacony 1) w walucie wymiennej – na finansowanie zobowiązań za granicą i w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego, 2) w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w kraju. W tym przypadku miał mieć zastosowanie kurs kupna dla dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązujący u pozwanego w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Oprocentowanie kredytu umówiono według zmiennej stopy procentowej w stosunku rocznym, na poszczególne okresy obowiązywania stawki referencyjnej. Miały to być okresy trzymiesięczne. Oprocentowanie miało być ustalone jako suma stawki referencyjnej i marży banku. W celu ustalenia

stawki referencyjnej bank miał się posługiwać stawką L., albo E.. (por. § 6) W dniu zawarcia umowy stawka referencyjna wynosiła 1,23783 %, marża banku 1,90 p.p. a oprocentowanie kredytu – 3,1783 % w stosunku rocznym. Zmiana wysokości stawki referencyjnej powoduje zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych. Spłata kredytu miała następować w ten sposób, że bank miała potrącać swoje wierzytelności z tego tytułu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego powódki. Wyraziła ona na to zgodę i zobowiązała się do posiadania odpowiednich środków w tym celu na tym rachunku. Potrącanie środków z tego rachunku w walucie polskiej następować miało w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla walut (aktualna tabela kursów) (§ 13 ust. 6 umowy). Niespłaceniu przez kredytobiorcę części, albo całości raty w terminie umówionym spowoduje, że należność z tytułu zaległej spłaty staje się zadłużeniem przeterminowanym i może zostać przez bank przeliczona na walutę polską według kursu sprzedaży dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązującego w banku w dniu, w którym przypadał termin zapłaty raty (20. dzień miesiąca).

Zabezpieczeniem kredytu była hipoteka zwykła w wysokości 115 515,78 CHF i hipoteka kaucyjna do wysokości 57 757,89 CHF na lokalu, o którym mowa wyżej, a dodatkowo postanowiono dokonać ubezpieczenia wkład własny w (...) SA, podpisano weksel in blanco oraz poddano się egzekucji. (dowód: umowa kredytu w aktach)

Umowa stanowiła wzorzec stosowany u pozwanego. Żadne z postanowień umowy nie zostało w umowie umieszczone na skutek indywidualnego uzgodnienia.

W dniu 4 czerwca 2007 r. strony zawarły aneks do umowy dotyczący zmiany sposobu spłaty wierzytelności kredytowej. Bank dodatkowo udostępnił powódce 50 549,45 CHF. Umówiono się o podniesienie wartości hipotek – zwykłej do 166 065,23 CHF, a kaucyjną do wysokości 83 032,62 CHF, oraz wydanie drugiego weksla in blanco. (dowód: aneks w aktach).

Pismem z 17 października 2018 r. powódka złożyła reklamację na podstawie ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o rozpatrywaniu reklamacji przez podmioty rynku finansowego i o Rzeczniku Finansowym. Reklamację złożono z tytułu niezgodnego z prawem naliczania i pobierania rat kredytowych oraz wszelkich innych opłat – 286 416,01 zł, a także z tytułu kosztów ubezpieczenia kredytowanego wkładu finansowego w (...) SA w wysokości 3154,19 zł. W terminie 7 dni zażądano zwrotu tych sum oraz uznania, że umowa jest nieważna. (dowód: reklamacja k. 41 i nast.). Bank odmówił temu żądaniu. (dowód: odpowiedź – k. 44)

Po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej powódka nie skorzystała z możliwości spłaty kredytu w walucie kredytu, byłoby to dla niej zbyt uciążliwe szukać waluty w kantorach i nosić do banku.

W okresie od 20 maja 2006 r. do 20 września 2020 r. powódka zapłaciła bankowi w wykonaniu umowy 120 494,67 zł odsetek umownych od kapitału, 699,31 zł odsetek od należności przeterminowanych i 189 407,10 zł kapitału (zaświadczenie banku k. 47 i nast.).

Powódka godzi się na uznanie tej umowy za nieważną, zdaje sobie sprawę, że może to rodzić później problem rozliczenia umowy – nawet, że być może będzie musiała zapłacić za to, że korzystała z pieniędzy banku przez 15 lat. (zeznanie powódki)

Sąd Okręgowy wskazanych ustaleń dokonał na podstawie dowodów w postaci dokumentów. Uznała je za wiarygodne. Wskazał, że strony jedynie skutki prawne dokonanej czynności, oceniały odmiennie nie kwestionując wartości dowodowej dokumentów. Sąd dał wiarę wyjaśnieniom powódki, które ocenił jako zgodne z ich treścią dokumentów. Opinie naukowe lub oceny (...) (k. 245 i nast. , k 274 i nast.), artykuły, symulacje i kopie wewnętrznych dokumentów bankowych, w ocenie Sądu Okręgowego, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia, powstały po zawarciu umowy i nie w związku z jej negocjowaniem. Nie były znane powódce przy składaniu wniosku o kredyt, ani w czasie zawarcia umowy. Sąd I instancji podniósł także, że świadek M. G. (1) wprawdzie zawierała umowę z powódką, ale nie pamiętała sytuacji, kojarzyła ją jedynie z późniejszych wizyt, jako klientkę banku. Zeznawała w przedmiocie tego, jak sama zawierała podobne umowy, zeznania wymienionej, nie mogły zatem, zdaniem Sądu I instancji okazać się istotnymi dla

rozstrzygnięcia, nie wiadomo bowiem, czy ta sama procedura była zastosowana w przypadku powódki. Choć świadek zeznawała wiarygodnie, nie pamiętała okoliczności zawarcia umowy z powódką. Co do zeznań świadka J. B., Sąd Okręgowy wskazał, że nie był pracownikiem banku obsługującym bezpośrednio klientów na sali operacyjnej, składał jedynie na umowie podpis. Okoliczności związanych ze sporną umową nie był w stanie podać, nie pamiętał również wzorca umowy z 2006 roku.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, oceniając dowód ten jako zbędny rozstrzygnięcia dla rozstrzygnięcia. Uznał umowę za nieważną, co skutkowało zasądzeniem na rzecz powódki tego, co w jej wykonaniu świadczyła na rzecz banku, a wysokość tego świadczenia wynikała z przedstawionych przez strony dokumentów.

Dokonując oceny prawnej poczynionych ustaleń, Sąd I instancji podkreślił, że analizowana umowa miała charakter kredytu denominowanego do CHF. Kwota kredytu została wyrażona w walucie obcej, ale wypłacono ją w złotych po kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu wypłacenia kredytu.

Sąd ten podniósł, że czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednio przepisy ustawy (art. 58 § 1 k.c.)

Podkreślił, iż zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (Dz. U. z 2016r. poz. 1988 z późn. zm. zwane dalej Prawo bankowe) obowiązującym w dniu zawarcia umowy, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zgodnie z art. 69 ust. 2 Prawa bankowego, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Do istotnych elementów umowy kredytu należy zobowiązanie banku oddania do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty.

Sąd Okręgowy wskazał, że Prawo bankowe nie przewidywało wówczas możliwości udzielania kredytów denominowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., dodano w art. 69 ust. 2 pkt 4a zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo - odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku. Jak widać, ustawodawca nie podał legalnej definicji tego rodzaju umów.

W ocenie Sądu Okręgowego, sporna umowa posiadała wszystkie essentialia negotii umowy kredytu. Określała bowiem zobowiązanie banku oddania powódcie do dyspozycji na czas oznaczony w umowie (360 miesięcy) kwoty środków pieniężnych – 115 515,78 CHF z przeznaczeniem na ustalony cel oraz zobowiązanie kredytobiorcy do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych

terminach spłaty. Poza tym spełniała wszystkie warunki przewidziane w art. 69 ust. 2 prawa bankowego, mianowicie: strony umowy, kwotę i walutę kredytu (115 515, 78 CHF), cel, na który kredyt został udzielony (nabycie i wykończenie mieszkania), zasady i termin spłaty kredytu (§ 12 i § 13 umowy), wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany (§ 6 umowy), sposób zabezpieczenia spłaty kredytu (§ 11 umowy), zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu (§ 18), terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych (§ 2 -5), wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje (§ 8-10) oraz warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy (§ 23 i nast.).

Umowa wprost przewidywała, że wypłata kredytu w walucie zobowiązania, czyli CHF była wykluczona co do zasady, to mogło nastąpić jedynie na sfinansowanie zobowiązań za granicą lub na spłacenie kredytu walutowego, co w sprawie nie zachodziło. Dla finansowania zobowiązań w kraju – kredyt mógł być udostępniony jedynie w złotych.

Sąd I instancji podniósł, że dopuszczalne jest zaciągnięcie zobowiązania w walucie obcej z równoczesnym zastrzeżeniem, że wypłata i spłata kredytu (pożyczki) będzie dokonywana w pieniądzu krajowym; zastrzeżenie takie dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania, przez co nie powoduje zmiany waluty wierzytelności (por. wyrok SA w Warszawie z 27 czerwca 2019 r., I ACa 252/18, LEX nr 2753535; wyrok SA w Gdańsku z 19 czerwca 2019 r., I ACa 138/19, LEX nr 2719945; wyrok SA w Warszawie z 11 grudnia 2018 r., I ACa 965/17, LEX nr 2616087). W chwili zawierania umowy przez strony nie zaistniał przypadek, w którym nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia banku (kwota i waluta kredytu). Zostało ono określone w umowie na 115 515,78 CHF i w stosunku do tej kwoty wyrażonej w CHF następnie zostały ustalone świadczenia powódki tj. poszczególne raty kredytu wyrażone w CHF.

To, że kredyt zostanie wypłacony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa kredytu, nie narusza również prawa, ani zasad współżycia społecznego. Jeżeli strony uzgodniły, że bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej sumy w CHF i uzgodniły sposób wykonania umowy poprzez wypłatę kwoty kredytu w PLN, to takie ukształtowanie treści umowy nie stoi w sprzeczności z naturą zobowiązania lub zasadami współżycia społecznego. Analogicznie należy ocenić ukształtowanie obowiązków kredytobiorcy poprzez wyrażenie wysokości rat kredytu w walucie obcej, skoro udzielony kredyt został wyrażony w walucie obcej (por. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z 13 marca 2019 r., I ACa 681/18, Legalis)

Wykładnia umowy (art. 65 § 1 lub 2 k.c.) prowadzi do wniosku, że wolą stron było zawarcie kredytu udzielonego w CHF, wypłacanego w PLN i spłacanego w PLN.

Sąd Okręgowy w konsekwencji nie podzielił stanowiska powódki, że udzielono jej kredytu złotówkowego. Przyjęcie, że walutę kredytu przy takiej konstrukcji umowy kredytu stanowi PLN powodowałoby, że przestałby to być kredyt denominowany, a taki był przecież zgodny zamiar stron - konstrukcja kredytu denominowanego zakłada udzielenie kredytu w walucie wymiennej. Ustalenie świadczenia głównego świadczenia banku (kwoty kredytu) w walucie polskiej stanowiłoby essentialia negotii dla umowy kredytu hipotecznego opiewającego na walutę polską z zamieszczoną w niej klauzulą waloryzacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, LEX nr 2732285). Waluta obca w spornej umowie nie jest jedynie miernikiem waloryzacji, którym posłużono się w klauzulach przeliczeniowych (indeksacyjnych, waloryzacyjnych), lecz wyraża wartość zobowiązania pieniężnego. W doktrynie wskazuje się, że sam sposób oddania przez bank środków w pieniądzu do dyspozycji kredytobiorcy pozostaje już sprawą wtórną i zależy od treści umowy. „Oddanie do dyspozycji” środków pieniężnych ma zapewnić kredytobiorcy ich wykorzystanie w sposób odpowiadający interesom tego ostatniego, uwidoczniiony w umowie kredytowej.

Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i walutami zagranicznymi w celu ustalenia wysokości świadczeń, do których obowiązane są strony umowy (bank - w ramach umożliwienia kredytobiorcy wykorzystania kredytu, kredytobiorca w ramach realizacji obowiązku zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek) nie narusza istoty umowy kredytu. Nadal zachowana jest zasada, zgodnie z którą bank udostępnia kredytobiorcy

kapitał kredytu, kredytobiorca go wykorzystuje i zobowiązany jest do zwrotu. Zastosowanie przeliczeń oznacza jedynie modyfikację wysokości świadczeń, do których zobowiązane będą strony, ale nie ingeruje w ogólną konstrukcję umowy.

Mieści się to w granicach swobody umów, skoro zgodnie z art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Wykształcenie się w praktyce umów o określonych cechach doprowadziło następnie do ich częściowej regulacji w przywołanym wyżej art. 69 ust. 2 prawa bankowego (tak też SA w Katowicach w wyroku z 6 października 2020 r., I ACa 528/19, LEX nr 3102000). Sąd Najwyższy nie podważył samej konstrukcji podobnych umów (m.in. wyrok z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17, wyrok z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, wyrok z 11 grudnia 2019 r. V CSK 382/18).

Samo zastosowanie mechanizmu indeksacyjnego (waloryzacyjnego), takiego jak zastrzeżony w umowie, a więc przewidującego przeliczanie kwoty wypłacanego kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według dwóch różnych kursów walut (tzw. spread walutowy), nie jest uznawane za niezgodne z art. 69 ust. 1 Prawa bankowego. W wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. (I CSK 1049/14; OSNC 2016, nr 11, poz. 134) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że umowa kredytu indeksowanego (in casu przewidującego spread walutowy) mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w związku z art. 69 PrBank). Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) „W dotychczasowym orzecznictwie dopuszczalność zastosowania takiego mechanizmu nie była sama przez się kwestionowana, co odnosi się zarówno do orzecznictwa Sądu Najwyższego (por. wyroki z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14, OSNC-ZD 2016, nr C, poz. 49, z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134, z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16), jak i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który skupiał swą uwagę przede wszystkim na ocenie charakteru i transparentności klauzul kształtujących ten mechanizm w kontekście art. 4 ust. 1 i 2 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 29 ze zm.; polskie wydanie specjalne Dz.Urz.UE: rozdział 15, t. 2, s. 288, ze sprostowaniem z dnia 13 października 2016 r., Dz.Urz.UE.L 2016, nr 276, s. 17 - dalej: "dyrektywa 93/13")”

Tym samym samo zastosowanie w umowie kredytu z 19 kwietnia 2006 r. (pomyłkowo Sąd Okręgowy wskazał „26 sierpnia 2008 r”). mechanizmu denominacji było dopuszczalne, a zarzuty powódki co do nieważności umowy kredytu z uwagi na sprzeczność z art. 69 Prawa bankowego nie były uzasadnione.

Sąd Okręgowy podniósł przy tym, że w ramach zarzutu nieważności umowy kredytu, na uwzględnienie zasługiwało jednak stanowisko powódki o obciążeniu jej – jako strony umowy – w przeważającym zakresie (względem banku jako drugiej stron umowy) ryzykiem kursowym i braku rzetelnej informacji w tym zakresie.

Ryzyko kursowe wprawdzie obciążało obydwie strony umowy, skoro - co do zasady - spadek kursu CHF względem PLN powodował zmniejszenie należnej raty, a wzrost jej zwiększenie. Zastosowana konstrukcja kredytu denominowanego doprowadziła jednak do sytuacji, w której, zobowiązanie kredytobiorcy na skutek, co przyznać trzeba, niezależnych od banku czynników, znacząco wzrosło, w sposób nieprzewidziany przez żadną ze stron umowy, która ostatecznie stała się nadzwyczaj korzystna dla i tak silniejszej ekonomicznie strony stosunku prawnego – banku. Oceniając ten problem z perspektywy zawarcia umowy można dodać jednak, że ryzyko banku było czysto teoretyczne, bo przez kilka lat przed zawarciem umowy frank szwajcarski był walutą o małych wahaniami kursowych i raczej silną, trudno było zakładać, że będzie tracił na wartości w stosunku do złotego. O ile powódka mogła spodziewać się, że jej zobowiązanie wobec banku z tytułu umowy kredytu może się wahać w zależności od kursu walutowego, o tyle nie była w stanie przewidzieć, że na skutek zmian kursowych, będzie zobowiązana do spłaty kwoty znacząco wyższej. Powódce wypłacono w złotych 282 124,20 zł (kwiecień 2006 r., po kursie 2,44), a następnie jeszcze – 113 645,27 zł (czerwiec 2007 r. po kursie 2,24), łącznie 395 769,47 zł. Po ponad 12 latach regularnego spłacania kredytu – powódka spłaciła prawie 310 000 zł, a saldo kredytu wynosiło nadal 110 995 CHF, po kursie 3,8 - 421 781 zł

Już tylko takie pobieżne wyliczenia w ocenie Sądu I instancji wskazują, że umowa kredytu z uwagi na zastosowany mechanizm prowadzi do skutków dla powódki rażąco niekorzystnych. Nie zawarto w niej żadnych realnych i

skutecznych mechanizmów, które by te skutki ograniczały. Należy jeszcze pamiętać, że umowę zawarto na 360 miesięcy – 30 lat, a zatem to wyliczenie nie daje nawet obrazu całości możliwych niekorzystnych dla powódki skutków takiej umowy. Jest to zatem nieusprawiedliwiona dysproporcja praw i obowiązków stron umowy na niekorzyść powódki, powodującą niekorzystne ukształtowanie jej sytuacji ekonomicznej oraz jej nierzetelne traktowanie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, OSNC - ZD 2017, Nr 1, poz. 9; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14 i z dnia 29 sierpnia 2013 r. I CSK 660/12). Mechanizm umowy nieprzewidujący żadnych ograniczeń odpowiedzialności konsumenta np. poprzez określenie górnej granicy jego odpowiedzialności, przy jednoczesnym pozostawieniu bankowi możliwości kształtowania świadczenia kredytobiorcy poprzez nieograniczoną zapisami umowy możliwość zmiany oprocentowania, w sposób rażąco niekorzystny kształtował sytuację kredytobiorcy. Umowa przewidywała, że bank będzie stosował albo jedną, albo drugą stawkę referencyjną (§ 6 umowy), a sposób jej wpływu na oprocentowania – również nie jest jednoznaczny i jasny – wystarczy spojrzeć na § 7 ust. 2 umowy – zmiana stawki referencyjnej powoduje zmianę wysokości oprocentowania kredytu o taką samą liczbę punktów procentowych. Zapis ten można skomentować w ten sposób, że nie ustanawia powiązania zmian stawki referencyjnej z określonym wektorem tych zmian, możliwe jest rozumienie tego zapisu, że nawet spadek stawki referencyjnej może skutkować – podniesieniem oprocentowania, byle nastąpiło to o taką samą liczbę punktów procentowych.

Zdaniem Sądu Okręgowego oczywistym jest, że należało się liczyć ze zmianami kursu waluty kredytu, ale powódka nie obejmowała swoją świadomością ryzyka tak drastycznych zmian, jakie nastąpiły po zawarciu umowy. Świadomość ryzyka kursowego to taki stan, w którym kredytobiorca w chwili zawierania umowy kredytu ma wiedzę, jak kształtowałyby się jego zadłużenie oraz koszty obsługi spłaty kredytu w przypadku silnej deprecjacji złotówki względem danej waluty obcej, z której kursem dany kredyt został powiązany, ale w oparciu o treść umowy kredytu, która ma zostać zawarta, a nie przez bliżej niedookreślone symulacje, które mogą być powiązane z jej treścią (wyrok SA w Warszawie VI ACa 801/2019, LEX nr 3114801)

Tymczasem powódka utrzymywana była w przekonaniu o stabilności waluty CHF i niskich wahanach jego kursu w poprzednich latach. Pozwany nie wykazał, że powódce w sposób szczegółowy, a przede wszystkim zrozumiały i dający pewne wyobrażenie, wytłumaczone zostało ryzyko kursowe immanentnie związane z kredytami waloryzowanymi walutą obcą. Świadek M. G. (1) nie pamiętała okoliczności zawarcia umowy z powódką, a jej oświadczenia, że informowała, że kurs franka może wzrosnąć do 5 zł, nie były przekonujące nawet dla niej samej, nie pamiętała bowiem, czy takie rozmowy z powódką rzeczywiście prowadziła.

W sprawie nie zostało też wykazane, by powódce wyjaśniono, w jaki sposób tworzone są w pozwanym banku tabele kursowe. Powyższego, nie zmienia fakt, że w spornym okresie w banku obowiązywały procedury określające jakie informacje winny być przekazywane klientom zainteresowanym kredytem hipotecznym, które pozwany dołączył do odpowiedzi na pozew. Sam fakt obowiązywania takiego dokumentu, jest niewystarczający dla wyprowadzenia wniosku, że konieczne informacje zostały konsumentowi w sposób wyczerpujący i zrozumiały rzeczywiście przekazane.

We wniosku o kredyt – k. 152 - powódka złożyła lakoniczne oświadczenie „poniosę ryzyko zmiany kursów walutowych”, a to nie jest wystarczające, by uznać, że bank wypełnił swoje obowiązki przedkontraktowe w taki sposób, jaki by oczekiwano od instytucji publicznego zaufania, profesjonalisty. Podzielić należy w całości wyrażony w uzasadnieniu wyroku z 27 listopada 2019 r. (II CSK 483/18, Legalis nr 2254284) pogląd Sądu Najwyższego, że „Nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca oraz odebranie od kredytobiorcy oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, że został poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat.”.

Obciążenie zatem w taki sposób konsumenta ryzykiem kursowym przy jednoczesnym deficycie informacyjnym ze strony banku jako instytucji zaufania publicznego stanowiło zdaniem Sądu Okręgowego, naruszenie zasad współzycia społecznego w postaci równowagi kontraktowej stron i nienadużywania przewagi silniejszej strony stosunku obligacyjnego prowadząc do nieważności umowy na podstawie art. 58 § 2 k.c.

Jak podkreślił, Sąd I instancji, stoi to w zgodzie z wykładnią przepisów dyrektywy nr 93/13 przedstawioną w wyroku TSUE z 10 czerwca 2021 r. w sprawach C-776/19 do C-782/19, w którym TSUE orzekł, że „Wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, są objęte zakresem tego przepisu, w wypadku, gdy warunki te określają istotny element charakteryzujący wspomnianą umowę. (pkt 2); Wykładni art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że w ramach umowy kredytu denominowanego w walucie obcej wymóg przejrzystości warunków tej umowy, przewidujących, że waluta obca jest walutą rozliczeniową i że euro jest walutą spłaty, oraz powodujących skutek w postaci ponoszenia ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, jest spełniony, jeżeli przedsiębiorca dostarczył konsumentowi wystarczających i dokładnych informacji pozwalających na to, aby przeciętny konsument właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny był w stanie zrozumieć konkretne działanie przedmiotowego mechanizmu finansowego i oszacować w ten sposób, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, konsekwencje ekonomiczne – potencjalnie istotne – takich warunków dla swoich zobowiązań finansowych w całym okresie obowiązywania tej umowy. Pkt 3; Wykładni dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie temu, by ciężar dowodu w zakresie prostego i zrozumiałego charakteru warunku umownego w rozumieniu art. 4 ust. 2 tej dyrektywy spoczywał na konsumentcie. (pkt 4); Wykładni art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty, i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków. (pkt 5).”.

Brak zabezpieczenia w umowie kredytobiorcy (konsumenta) przed nieograniczonym wzrostem salda zadłużenia (po przeliczeniu na PLN) przy wzroście kursu narusza zasadę równości stron umowy. Miernik waloryzacji nie był obiektywny ze względu na zastosowanie dowolnie ustalanych tabel kursu banku i tym samym naruszał zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.). Należy mieć bowiem na względzie, że o ile samo wprowadzenie do umowy kredytu mechanizmu waloryzacji walutowej nie narusza przepisów art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, art. 358¹ § 2 k.c. , czy art. 353¹ k.c. w związku z art. 58 § 2 k.c. i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant, to przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej (por. I CSK 139/17 - wyrok SN - Izba Cywilna z 19 grudnia 2017, opubl. (...)). Uzależnienie kwot do wypłaty i zwrotu kwoty kredytu od zachowań i decyzji tylko jednej ze stron umowy, w dodatku strony silniejszej względem konsumenta, prowadzi do wniosku, że od samego początku nie było obiektywnego mechanizmu, który pozwoliłby ustalić świadczenie kredytobiorcy w sposób niezależny od decyzji banku. Nie da się tego pogodzić z ogólnymi zasadami prawa cywilnego zakładającymi w stosunkach zobowiązaniowych równowagę prawną stron umowy oraz określoność i przewidywalność ich wzajemnych świadczeń.

Odnosząc się do zarzutu stosowania przez bank niedozwolonych klauzul umownych, Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 3851 § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 powołanego przepisu wskazuje, że jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 definiuje niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy jako te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca

umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Zgodnie z § 4 powołanego przepisu ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Uzasadnieniem wprowadzenia art. 385¹ - 385³ k.c. był zamiar zapewnienia konsumentom bardziej skutecznej ochrony w stosunkach umownych z profesjonalistami, a przede wszystkim potrzeba uwzględnienia w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat.

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które: 1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, 2) nie zostały uzgodnione indywidualnie, 3) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy, 4) nie określają sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Powódka, jako strona spornej umowy, miała status konsumenta (art. 22¹ k.c.), a bank - przedsiębiorcy. Poza wnioskowaną kwotą kredytu w PLN powódka nie miała żadnego wpływu na treść umowy z 19 kwietnia 2006 roku (Sąd Okręgowy pomyłkowo wskazał „26 sierpnia 2008 r.”) – zawarto ją na wzorcu umownym. Postanowieniem indywidualnie uzgodnionym nie jest takie postanowienie, którego treść konsument mógł negocjować, lecz takie postanowienie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnego uzgodnienia. Takiego postanowienia w umowie nie ma. Zarzut pozwanego, że § 13 ust. 6 umowy został uzgodniony indywidualnie (w zakresie rodzaju rachunku – złotówkowego czy walutowego - z jakiego będzie korzystała powódka do uruchomienia kredytu), a tym samym nie wchodzi w zakres art. 385¹ § 1 k.c., nie może odnieść skutku, zważywszy na poczynione w sprawie ustalenia, że od początku zgodnym zamiarem stron umowy było udzielenie powódce kredytu wypłacanego w PLN, a nie CHF (por. postanowienie z § 5 ust. 3, z czego wynika, że nie było możliwości wypłaty kredytu w CHF w przypadku powódki). Kredyt miał być spłacany w złotych, z (...) prowadzonego w złotych, na zasadzie potrącania środków na tym rachunku przez bank.

Powódka, jako niedozwolone klauzule umowne, wskazała § 5 ust. 3 pkt 2, § 5 ust. 4 oraz § 13 ust. 6. § 5 ust. 3 pkt 2 umowy stanowi „kredyt może być wypłacony w walucie polskiej – na finansowanie zobowiązań w kraju”. § 5 ust. 4 umowy stanowi, że „w przypadku, o którym mowa w ust. 3 pkt. 2, stosuje się kurs kupna dla dewiz (aktualna Tabela kursów) obowiązujący w (...) w dniu realizacji zlecenia płatniczego”. § 13 ust. 6. dotyczy natomiast sposobu spłaty kredytu i ma następującą treść: „Potrącanie środków z tego rachunku w walucie polskiej następuje w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt, według obowiązującego w (...) SA w dniu wymagalności, kursu sprzedaży dla walut (aktualna Tabela kursów)”

Tylko postanowienia umowy, które nie określają głównych świadczeń stron mogą być uznane za niedozwolone. Postanowienia określające główne świadczenia stron mogą być jednak uznane za niedozwolone jedynie, gdy nie są jednoznaczne.

W tej kwestii wskazówek dostarcza orzecznictwo TSUE.

W wyrokach w sprawach C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego), TSUE wskazał, że nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16). Również później stanowisko to było podtrzymywane.

Kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy kredytu, które wprowadzają ryzyko kursowe dotyczą głównych świadczeń stron według terminologii krajowej i "główny przedmiot umowy" w rozumieniu dyrektywy. Określają bowiem wykonania umowy przez kredytodawcę (kwotę wypłaconego kredytu w PLN - § 5 ust. 4 wz. § 5 ust. 2 pkt. 2) i świadczenie kredytobiorcy (mechanizm ustalania wysokości rat w PLN - § 13 ust. 6) i charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu - umowę o kredyt denominowany w walucie obcej. Podkreślenia przy tym wymaga rozróżnienie, że sposób wypłaty kredytu denominowanego (udzielonego w CHF a wypłaconego w PLN) określa główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., odnosząc się do sposobu jego wykonania, natomiast nie stanowi essentialia negotii umowy kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego. Przedmiotem świadczenia głównego banku w umowie kredytu pozostaje nadal kwota w CHF, a jedynie sposób jej wykonania następuje w CHF przy użyciu mechanizmu denominacji. Tym samym § 5 ust. 4 określa główne świadczenie kredytodawcy. Obowiązek zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu w oznaczonych terminach spłaty stanowi główne świadczenie kredytobiorców. Zgodnie bowiem z art. 69 ust. 1 prawa bankowego umowa kredytu powinna określać zasady i termin spłaty kredytu. Sposób ustalania wysokości raty mieści się w pojęciu zasady spłaty kredytu – zatem § 13 ust. 6 określa główne świadczenie kredytobiorcy.

W ocenie Sądu I instancji analiza kwestionowanych zapisów umownych prowadzi do wniosku, że nie zostały one sformułowane jednoznacznie (art. 385¹ § 1 k.c.), prostym i zrozumiałym językiem (art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13). Odwołują się bowiem w swojej treści do nieweryfikowalnych na datę zawarcia umowy współczynników, jednostronnie kształtowanych przez bank – kursu CHF, odpowiednio kupna przy uruchomieniu kredytu i sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat.

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, w szczególności w wyrokach z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16 i z 20 września 2018 r., w sprawie C-51/17, podkreślono, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Wymóg, aby warunek umowny był wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, należy rozumieć w ten sposób, iż powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne. Kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Kwestia ta powinna zostać rozpatrzona w świetle całokształtu istotnych okoliczności faktycznych, do których zaliczają się formy reklamy i informacji stosowane przez kredytodawcę w procesie negocjacji umowy kredytu. Do celów przestrzegania przez przedsiębiorcę w stosunku do konsumenta wymagania przejrzystości zasadnicze znaczenie ma to, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty, tak by konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje ekonomiczne (uzasadnienie wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 30 kwietnia 2014 r., nr C - 26/13).

Powyższych kryteriów ani § 5 ust. 4 ani § 13 ust. 6 umowy kredytu odwołujące się do kursu kupna/sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku w dniu realizacji zlecenia/w dniu wymagalności, nie spełniają.

Co do kwoty kapitału, powódka uzyskała jedynie informację, że ustalany on będzie przy zastosowaniu jako przelicznika kursu franka szwajcarskiego. Nie otrzymała ponadto żadnej informacji, w jaki sposób bank ustalać będzie kurs franka szwajcarskiego na potrzeby wypłaty kwoty kredytu oraz spłat poszczególnych rat. Powódce jedynie została przekazana

informacja, że w dniu wypłaty kwota kredytu przeliczana będzie według kursu zakupu franka szwajcarskiego, natomiast rata spłaty ustalana będzie według kursu sprzedaży obowiązującego w banku w dniu wymagalności raty. Mogła zatem orientować się w zarysie jak przeliczane będą raty kredytu (od strony technicznej), lecz nie zdawała sobie sprawy w jaki sposób kształtowane są przez pozwanego tabele kursowe. Z samego faktu aprobaty postanowień umowy przez powódkę dokonanej przez jej podpisanie, nie wynika jednak akceptacja sposobu ustalania kursu waluty przez pozwanego, skoro w umowie brak jest zapisów w tym przedmiocie, a kwestia ta nie była indywidualnie omawiana i wyjaśniana. Zaznaczenie we wniosku kredytowym, że powódka poniesie ryzyko kredytowe nic tu nie zmienia, bo stanowi jedynie blankietową deklarację, której pozwany nie wypełnił żadną treścią, nie wiadomo więc na co powódka w istocie się godziła.

Sąd Okręgowy uznał w konsekwencji, że kwestionowane przez powódkę klauzule kształtują jej prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jej interesy. Rażąco naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym, a działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są przykładowo działania wykorzystujące niewiedzę, naiwność czy brak doświadczenia konsumenta, podeszły wiek, zmierzające do dezinformacji, wywołujące błędne przekonanie konsumenta. Chodzi więc o działania nieuczciwe, nierzetelne, niefachowe, nadużywające zasadę zaufania i lojalności stron kontraktu i odbiegające na niekorzyść konsumenta od przyjętych standardów postępowania.

Obydwa te kryteria – sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażąco naruszenie interesów konsumenta - powinny być spełnione łącznie, a nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta powinna być istotna, znacząca – nieistotna nierównowaga nie pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami. Interesy konsumenta należy rozumieć szeroko i zaliczyć tu można m.in. dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia.

Sposób ustalania kursu CHF – bieżącego kursu kupna/sprzedaży dewiz dla CHF obowiązującego w banku udzielającym kredytu - wpływał bezpośrednio na wysokość zobowiązania powódki. Pozwany przyznał sobie - w tym zakresie - prawo do jednostronnego ustalenia kwoty wypłaconego kredytu w chwili jego przewalutowania, jak i wysokości rat kredytowych, a to poprzez samodzielne ustalanie kursu kupna i sprzedaży tej waluty. Prawo banku do ustalania kursu waluty w świetle zawartej przez strony umowy nie doznawało żadnych formalnych ograniczeń, w umowie nie wskazano bowiem kryteriów kształtowania kursu. W umowie nie zawarto definicji kursu kupna/sprzedaży dewiz dla CHF ani mechanizmu ich powstawania. Postanowienia umowy nie przewidywały, aby aktualny kurs franka szwajcarskiego ustalony przez bank pozostawał w określonej relacji do aktualnego kursu tej waluty ukształtowanego przez rynek walutowy lub np. w określonej relacji do kursu średniego waluty publikowanego przez (...) Mechanizm ten nie był znany powódcie w dacie zawarcia umowy, a na ten moment dokonuje się oceny czy dane postanowienie umowne jest niedozwolone (vide: uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, wyrok TSUE z 3 października 2019 r. 260-18).

Kwestionowane postanowienia umowne, w tym zawarta w nich klauzula spreadu walutowego, dawały kredytodawcy możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie w istocie nie jest możliwe albo co najmniej bardzo utrudnione. Czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany franka szwajcarskiego, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta, skoro kurs kupna waluty obcej określony był przez kredytodawcę i w związku z tym zależny wyłącznie od jego woli.

Taka regulacja stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów, które nakazują, aby ponoszone przez konsumenta koszty związane z zawarciem umowy były możliwe do oszacowania. Mechanizm, zasady i czasu ustalania kursu CHF przez bank, o których mowa w kwestionowanych warunkach umownych, pozostawała nie tylko poza kontrolą, ale przede wszystkim poza wiedzą powódki, która do ostatniej chwili nie miała możliwości oceny kwoty, która ostatecznie przy

uruchomieniu kredytu zostanie jej wypłacona w PLN ani wysokości przyszłego zobowiązania w walucie polskiej. Taki sposób traktowania klienta jest nie tylko sprzeczny z dobrymi obyczajami, ale także narusza jego interesy w sposób rażący, uzależniając jego sytuację wyłącznie od arbitralnych decyzji pozwanego.

W wyroku z 27 listopada 2019 r. (V CSK 483/19) Sąd Najwyższy jednoznacznie wypowiedział się, że „Mechanizm ustalania kursów waluty, który pozostawia bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 KC. Klauzule te kształtują prawa i obowiązki konsumenta - kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przez uzależnienie warunków waloryzacji świadczenia od kompetencji silniejszej strony umowy, tj. banku. Odwołanie do kursów walut zawartych w „Tabeli kursów” obowiązującej w banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Jednocześnie prawo banku do ustalania kursu waluty nie doznawało żadnych umownych ograniczeń w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów zmian stosowanych kursów walutowych. Swoista nierówność informacyjna stron, a w szczególności sytuacja, w której konsument dowiaduje się o poziomie zadłużenia ratalnego, już spłaconego w związku z podjęciem odpowiedniej sumy z jego rachunku, jest nie do zaakceptowania w świetle art. 385¹ KC.”.

Co do twierdzenia pozwanego, że kurs banku miał charakter rynkowy i nie mógł prowadzić do rażącego naruszenia interesów konsumenta (odpowiedź na pozew k. 120), Sąd I instancji wskazał, że przy ocenie abuzywności klauzul umownych nie chodzi o to, w jaki sposób umowa ostatecznie była wykonywana, tylko o to, jakie uprawnienia przyznawała jednej ze stron.

Jednocześnie Sąd ten podniósł, że na ocenę abuzywności wskazanych zapisów bez wpływu pozostawała zmiana ustawy Prawo bankowe dokonana ustawą z dnia 29 lipca 2011 roku (Dz. U 2011, nr 165, poz. 984), tzw. ustawą antyspreadową. Jak wyjaśnił bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/19) dotyczyła ona umów ważnie zawartych, wymagających doprecyzowania, nie miała charakteru ustawowej sanacji wadliwych kontraktów.

Do kwestionowanych przez powódkę zapisów umownych zastosowanie znajduje zdaniem Sądu I instancji art. 385¹ § 1 k.c., który wprowadza sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi.

Sąd ten zaznaczył, że ponieważ, w myśl z art. 385¹ § 2 k.c., abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, a strony mogą być związane umową w pozostałym zakresie, ocenić należało skutki uznania zakwestionowanych postanowień umownych za niedozwolone.

Odwołując się do orzeczenia TSUE w sprawie C-260/18 (D.), Sąd ten wskazał, że pierwszą kwestią jaka podlegała analizie była możliwość utrzymania umowy w mocy po wyeliminowaniu bezskutecznych niedozwolonych postanowień umownych. Dla jej dokonania nie miało przy tym znaczenia, że pozwany wypłacił już powódce kredyt, bo – jak wyżej wskazano – kontroli niedozwolonych postanowień umowy dokonuje się na dzień zawarcia umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego utrzymanie umowy w mocy byłoby niemożliwe. Usunięcie niedozwolonych klauzul, czyniłoby niemożliwym do ustalenia, w jakiej wysokości powinno być wykonane świadczenie banku polegające na wypłacie powódce świadczenia w walucie polskiej (która miałaby być odpowiednikiem, przeliczoną wartością umówionej kwoty w walucie kredytu – (...)). Wówczas wypłata mogłaby nastąpić jedynie w walucie kredytu, ale byłoby to zasadniczo sprzeczne z rodzajem umowy, do której strony przystąpiły. Taka ewentualność nie leżałaby w zgodzie z zamiarem stron umowę zawierających, które realizowały kredyt denominowany. Mógłby to być kredyt walutowy – wypłacony w walucie obcej, a nie do niej jedynie odnoszony. Paragraf 13 ust. 6 umowy określa obowiązek powódki tj., w jaki sposób ma następować spłata kredytu. Zawarty w odpowiedzi na pozew argument pozwanego, że powódka mogła spłacać kredyty w walucie obcej – nie ma potwierdzenia w treści tego postanowienia umownego. Przewiduje on wyraźnie spłatę w złotych, z konkretnie wskazanego (...) powódki prowadzonego w PLN. Ponadto, jak wielokrotnie

podkreślano, zgodnym zamiarem stron było, w zakresie obowiązku kredytobiorcy spłacanie rat w PLN. Z punktu widzenia pozwanego banku z uwagi na spread, a z punktu widzenia powódki z uwagi na walutę jej dochodów (PLN).

Dokonując oceny możliwości utrzymania w mocy umowy, należy badać literalnie treść umowy jaka została zawarta przez strony po wyeliminowaniu klauzuli abuzywnej. Chodzi o treść umowy zawierającej niedozwolone klauzule umowne po ich wyeliminowaniu, a nie po ewentualnych zmianach dokonanych w związku z ich wyeliminowaniem. Nie do zaakceptowania, z punktu widzenia ochrony interesów konsumenta, jest sytuacja uzależnienia możliwości uznania danej klauzuli umownej za niedopuszczalną od dopuszczonej w umowie możliwości zmiany innego postanowienia umownego.

W uzasadnieniu wyroku z 11 grudnia 2019 r., (V CSK 382/18) Sąd Najwyższy odnosząc się do dotychczasowego orzecznictwa TSUE i sądów krajowych wskazał, że „(...) punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną, dopuszczalną jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej „unieważnienie” zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania „zastępczego”, chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następnie „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody. W tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy.”. Powołując się na orzeczenia TSUE, Sąd Najwyższy wskazał, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa krajowego.

W powołanym wyroku Sąd Najwyższy uznał za konieczną weryfikację dotychczasowego stanowiska, że abuzywność postanowień kształtujących mechanizm indeksacji walutowej (spread walutowy) nie pociąga za sobą nieważności całej umowy, gdyż umowa ta może istnieć również po wyeliminowaniu z niej klauzuli indeksacyjnej, jako kredyt złotowy niezawierający takiej klauzuli (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, i z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18).

Sąd I instancji podzielił jednak pogląd, że eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony (art. 3531 k.c.). Do takiej zaś zmiany prowadzi utrzymanie oprocentowania według stawek L./ (...), mimo wyeliminowania wszelkich powiązań wysokości świadczeń z walutą obcą. Jest to konsekwencja przyjętego stanowiska, że postanowienia przewidujące walutowe klauzule przeliczeniowe określają główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c., a nie jedynie kształtują dodatkowy mechanizm indeksacyjny (waloryzacyjny) tych świadczeń. Należy bowiem założyć, że strony najprawdopodobniej nie ustaliłyby wysokości oprocentowania kredytu złotowego według stawki L./ (...), gdyby były świadome abuzywności klauzuli indeksacyjnej. Niewystarczające są w tym zakresie argumenty, że z punktu widzenia banku pozostawienie oprocentowania powiązanego z L. pełni funkcję tzw. penality default (klauzuli odstraszałającej kredytodawcę od stosowania w przyszłości niedozwolonych postanowień umownych), skoro tzw. odfrankowanie kredytu prowadzi do powstania stosunku prawnego sprzecznego z właściwością zobowiązania. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 11 grudnia 2019 r. (V CSK 382/18) w przypadku wyeliminowania ryzyka kursowego, na skutek usunięcia niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, dojdzie do przekształcenia kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką L.. Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką L., jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134). Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie

umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością).

Sąd Okręgowy wskazał, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej uznaje obecnie, że utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17). Zdaniem Trybunału, jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty (por. wyrok z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18). Właśnie utrata przez stosunek prawny powstały po wyeliminowaniu z niego indeksacji jego sensu gospodarczego prowadzi do wniosku, że takie ukształtowanie stosunku prawnego jest nieważne, gdyż nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów, a w konsekwencji nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353¹ k.c.

Drugą podlegającą rozważeniu kwestię – jak wskazał Sąd Okręgowy- stanowi rozważenie możliwości utrzymania umowy w mocy po zastąpieniu bezskutecznych niedozwolonych postanowień umownych.

W ocenie tego Sądu, brak jest podstaw do zastąpienia powstałej w umowie luki innymi regulacjami. W polskim systemie prawnym nie ma przepisu o charakterze dyspozytywnym, który mógłby zastąpić zakwestionowane postanowienia umowy stron.

W niniejszej sprawie niemożliwe było, w szczególności, zastosowanie art. 358 k.c. który w § 1 stanowi, że jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Natomiast w myśl § 2 tego przepisu wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez(...) Bank (...)z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Sytuacja przewidziana w przytoczonych przepisach w sprawie nie zachodzi. Przepis ten w omawianym brzmieniu wszedł w życie 24 stycznia 2009 r., a zatem nie znajdzie zastosowania do umowy zawartej przed tym dniem.

Podzielić należy również pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażony w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 stycznia 2020 r. (I ACa 817/18, LEX nr 2974714), że: Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. (...) W takiej sytuacji możliwość zastąpienia postanowień umownych uznanych za abuzywne następowałaby jedynie wówczas, gdyby prawodawca wprowadził do obrotu uregulowania wyraźnie przewidziane do zastępowania klauzul spreadu walutowego, czy też klauzuli indeksacyjnej. Takich uregulowań jednak brak.”.

W konsekwencji niedozwolony charakter postanowień wprowadzających do umowy indeksację, jako postanowień określających główne świadczenia stron (art. 385¹ § 1 k.c.) - główny przedmiot umowy (art. 4 ust. 2 dyrektywy), zdaniem Sądu I instancji prowadzić musi do wniosku o nieważności umowy.

Przyjmuje się, że obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych, jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, gdyż skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być dla niego dotkliwe, w tym zakresie decydujące jest stanowisko kredytobiorców (wyrok SA w Szczecinie z 12 marca 2020r., I ACa 257/19); kredytobiorca może domagać się utrzymania umowy kredytowej bez niewiążących go postanowień umownych albo żądać jej unieważnienia w całości to konsument decyduje w istocie, które rozwiązanie jest dla niego – w jego ocenie – najkorzystniejsze (wyrok SA w Szczecinie z 27 lutego 2020 r., I ACa 217/19).

Powódka, reprezentowana radcą prawnego, od początku konsekwentnie domagała się uznania umowy kredytu za nieważną i stanowisko to podtrzymała na rozprawie, nawet przy założeniu, że bank będzie się od niej domagał jakiejś formy wynagrodzenia za korzystanie z kapitału, z którego korzystała. Jej wolą było zatem ustalenie nieważności umowy kredytu zawierającej niedozwolone klauzule umowne. Powódka spłaciła bardzo dużą część kredytu, była o tym mowa wyżej (w porównaniu z tym co jej wypłacono w PLN i co w PLN zapłaciła). Stwierdzenie nieważności umowy z punktu widzenia rozliczeń wypłaconego w PLN kapitału i jego zwrotu przez powódkę na rzecz banku nie rodzą zasadniczych obaw o jej interes ekonomiczny, zresztą decyzja ta należy w całości do niej samej.

W rozpoznawanej sprawie mamy zatem do czynienia z nienależnym świadczeniem kredytobiorcy na rzecz banku, gdyż było to świadczenie w wykonaniu nieważnej umowy. Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Art. 410 § 1 k.c. stanowi, że przepisy artykułów poprzedzających – w tym art. 405 k.c. - stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest zaś nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.). Świadczenie jest również nienależne z tego powodu, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych tj. § 5 ust. 4 i § 13 ust. 6 spłata kredytu powinna następować wyłącznie w CHF, a więc świadczenia w PLN są nienależne – por. wyrok SN z 15 października 2020 r. w sprawie I CSK 519/19.

Jeśli w wyniku zawarcia umowy kredytu każda ze stron spełniła świadczenie na rzecz drugiej strony, to w przypadku nieważności umowy, bądź też w przypadku przyjęcia jej upadku wobec braku możliwości jej utrzymania po wyeliminowaniu postanowień abuzywnych, każda z nich ma własne roszczenie o zwrot spełnionego świadczenia – bank o zwrot kwoty przekazanego kredytu, a kredytobiorca o zwrot świadczeń spełnionych na rzecz banku w wykonaniu umowy kredytowej.

Do marca 2020 r. powódka wpłaciła pozwanemu tytułem spłaty kredytu 158.934,79 PLN i 34.752,67 CHF.

W okresie od 20 maja 2006 roku do 20 września 2020 roku powódka zapłaciła bankowi w wykonaniu

umowy 120 494,67 zł odsetek umownych od kapitału, 699,31 zł odsetek od należności przeterminowanych i 189 407,10 zł kapitału, łącznie 310 601,08 zł (zaświadczenie banku k. 47 i nast.). Powództwo więc zdaniem Sądu I instancji należało co do zasady uwzględnić w całości – do wysokości 309 901,77 zł.

Co do odsetek za opóźnienie Sąd Okręgowy podniósł, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy, staje się wymagalne niezwłocznie po wezwaniu do zapłaty. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania (art. 455).

Powódka dochodziła odsetek za opóźnienie od 286 416,01 zł od 22 października 2018 roku – od dnia wniesienia reklamacji. Sąd I instancji uznał, że pozwany pozostaje w opóźnieniu od 1 listopada 2018 roku, a zatem po upływie kilku dni na weryfikację roszczenia powódki. Pojęcie niezwłoczności nie oznacza bowiem "natychmiastowej powinności świadczenia", lecz jedynie spełnienie go "bez nieuzasadnionej zwłoki" – w takim terminie, w jakim działający prawidłowo dłużnik mógłby je spełnić w normalnym toku prowadzenia swoich spraw. Od 23 485,76 zł Sąd ten zasądził odsetki za opóźnienie od 1 kwietnia 2019 r., według identycznej zasady. Wcześniej powódka nie wzywała pozwanego do zapłaty tej sumy, odpis pozwu doręczono 22 marca 2019 r. – a więc od 1 kwietnia 2019 r. pozwany pozostaje w opóźnieniu, skoro nie zapłacił mając około tygodnia na weryfikację roszczenia powódki.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.p.c. § 1. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Powództwo oddalono zatem jedynie w niewielkiej części co do odsetek.

Sąd Okręgowy wskazał przy tym, że roszczenie nie było przedawnione. Roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia przedawnia się z upływem terminu 10 lat, co wynika z art. 118 k.c. w zw. z art. 5 ust. 3 ustawy z 13 kwietnia 2018 r. (Dz. U. 1104), a nie z upływem lat dwóch, co pozwany zarzucał w odpowiedzi na pozew (art. 731 k.c.). Powództwem objęto zwrot wpłat dokonanych dawniej niż 10 lat wstecz od wniesienia pozwu, od 20 maja 2006 r. Pozew wniesiono natomiast 27 maja 2019 r. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 k.c.). Z każdą wpłatą na poczet nieważnej umowy staje się wymagalne roszczenie o jej zwrot, natychmiast po jej uiszczeniu wierzyciel mógłby bowiem domagać się jej zwrotu. A zatem na gruncie art. 118 k.c. wpłaty powódki sprzed 27 maja 2009 r. należałoby uznać za przedawnione, gdyby nie stała temu na przeszkodzie zasada skuteczności prawa unijnego, który sąd miał obowiązek urzeczywistnić. TSUE zwrócił uwagę, na identyczny problem na gruncie prawa francuskiego, kiedy termin przedawnienia brał swój początek w takiej dacie, że konsument nie byłby w stanie powoływać się w tym terminie na prawa przyznane mu przez dyrektywę 93/13 (zob. wyrok C-776/19, i podobnie wyrok z 5 marca 2020 r., (...), C-679/18, EU:C:2020:167, pkt 22 i przytoczone tam orzecznictwo). W tym względzie – pisze Trybunał - należy uwzględnić gorszą pozycję konsumenta wobec przedsiębiorcy zarówno pod względem możliwości negocjacyjnych, jak i ze względu na stopień poinformowania, czyli sytuację, która prowadzi konsumenta do zaakceptowania warunków umowy zrehabilitowanych wcześniej przez przedsiębiorcę bez możliwości wpłynięcia na ich treść (...). Podobnie należy przypomnieć, że konsumenci mogą nie wiedzieć o nieuczciwym charakterze warunku zawartego w umowie kredytu hipotecznego lub nie rozumieją zakresu swoich praw wynikających z dyrektywy 93/13 (...). Należy zauważyć, że termin przedawnienia może być zgodny z zasadą skuteczności tylko wtedy, gdy konsument miał możliwość poznania swoich praw przed rozpoczęciem biegu lub upływem tego terminu (...) W świetle powyższych rozważań (...) trzeba odpowiedzieć w ten sposób, że wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem (...) w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków - od pięcioletniego terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy.

Odnosząc to odpowiednio na grunt sprawy niniejszej należy stwierdzić, że termin przedawnienia nie mógł rozpocząć biegu wcześniej, aniżeli powódka dowiedziała się o nieuczciwym charakterze postanowień zawartych w umowie. Obiektywnym punktem odniesienia może być tu data reklamacji, którą złożyła (17 października 2018 r.), sprzed tej daty brak jest przekonujących i pewnych dowodów, że niedozwolony charakter postanowień umowy był jej wiadomy.

Pozwany przegrał proces w zasadzie w całości i zwraca powódce poniesione przez nią koszty: 1000 zł (opłatę od pozwu), 10 800 zł (wynagrodzenie radcy prawnego), 17 zł (opłatę skarbową od pełnomocnictwa), łącznie 11 817 zł.

Orzeczenie to Sąd I instancji wydał na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c..

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła pozwana zaskarżając je w części, to jest co do pkt 1 i 3 i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd Okręgowy granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie oceny dowolnej oraz sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania, nieuwzględniającej wniosków wynikających z zeznań świadków oraz treści dokumentacji zgromadzonej w aktach sprawy, poprzez ustalenie, że:

1.1. zeznania powódki co do zakresu przekazanych jej informacji są wiarygodne,

1.2. pracownik Banku zaprzeczał prawdopodobieństwu, że kurs franka szwajcarskiego wzrośnie powyżej 3 zł,

- 1.3. powódce nie przedstawiono symulacji raty przy założeniu wzrostu kursu waluty,
 - 1.4. powódka była utrzymywana w przekonaniu o stabilności waluty CHF i niskich wahanach jego kursu w latach poprzedzających zawarcie Umowy,
 - 1.5. powódce nie przedstawiono wyczerpującej informacji na temat ryzyka walutowego,
 - 1.6. powódka nie miała możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF od chwili zawarcia Umowy,
 - 1.7. powódka nie dokonała indywidualnego wyboru waluty spłaty kredytu i rodzaju rachunku, z którego następowała spłata kredytu,
 - 1.8. poza wnioskowaną kwotą kredytu powódka nie miała żadnego wpływu na treść Umowy,
 - 1.9. do Umowy wprowadzono mechanizm indeksacji/waloryzacji;
 - 1.10. pozwany dowolnie i jednostronnie kształtował wysokość świadczeń stron,
 - 1.11. powódce nie przedstawiono co to jest spread walutowy,
2. naruszenie przepisu postępowania, tj. art. 231 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i ustalenie, a w konsekwencji poczynienie przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych co do okoliczności wskazanych w pkt 2.1) powyżej,
 3. naruszenie przepisów postępowania, a mianowicie art. 227 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. i art. 278 k.p.c. oraz art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczności podane w odpowiedzi na pozew jako zbędne, podczas gdy okoliczności objęte tezą dowodową, na którą dowód ten został zgłoszony dotyczą istotnych kwestii i zagadnień mających kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności oceny czy powódka żądając ustalenia nieważności w związku z zarzutem abuzywności nadużywa prawa podmiotowego oraz czy kursy stosowane przez pozwanego miały charakter rynkowy, a w związku z tym, czy pozwany nadużył możliwości ich jednostronnego ustalania,
 4. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe wz. z art. 358¹ § 2 k.c. poprzez błędną ich wykładnię polegającą na ustaleniu, że Umowa zawiera „klauzulę waloryzacyjną” lub „klauzulę indeksacyjną”,
 5. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 2 k.c., poprzez jego błędną wykładnię polegającą na ustaleniu, że Umowa jest nieważna ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego w postaci równowagi kontraktowej stron i nienadużywania przewagi silniejszej strony stosunku obligacyjnego (równości stron), spowodowaną obciążeniem powódki nadmiernym ryzykiem kursowym i jednoczesnym deficytem informacyjnym ze strony pozwanego jako instytucji zaufania publicznego,
 6. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji ustalenie, że postanowienia Umowy odwołujące się do Tabel kursów pozwanego kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jej interesy konsumenta (a w konsekwencji stanowią postanowienia abuzywne),
 7. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 pkt 4a ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe oraz art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, iż eliminacja klauzul przeliczenia walutowego skutkować będzie utratą przez powstały w ten sposób stosunek prawny jego sensu gospodarczego, a także doprowadzi do nieważności Umowy z uwagi na jej sprzeczność z art. 353¹ k.c., gdyż nastąpiłoby z przekroczeniem granic swobody umów,

8. art. 69 ust. 1 i ust. 2 pr. bank w zw. art. 58 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że głównym przedmiotem umowy kredytu denominowanego w walucie obcej jest określenie kursu przeliczenia walutowego i sposobu określenia rat kredytu;

9. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że klauzule przeliczenia walutowego określają główne świadczenia stron, podczas gdy w przypadku umowy kredytu denominowanego w walucie obcej, a więc w przypadku umowy, w której wysokość zobowiązania stron umowy wyznacza kwota wskazana nominalnie w walucie obcej, klauzule przeliczenia walutowego mają jedynie wpływ na ustalenie równowartości kwoty kredytu i rat spłaty w walucie płatności, która może być inna niż waluta zobowiązania, zaś zastrzeżenie, że wypłata i spłata kredytu nastąpi w innej walucie (tu w (...)) nie zmienia waluty wierzytelności, którą w dalszym ciągu pozostaje waluta wskazana w treści umowy (tu: w CHF);

10. art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą uznaniem za niedozwolone regulacji umownych przewidujących zastosowanie odmiennego kursu CHF do wypłaty i spłaty kredytu, tj. kursu kupna CHF mającego zastosowanie do przeliczenia kwoty kredytu do wypłaty z CHF na PLN oraz kursu sprzedaży CHF, wg którego następowało przeliczenie wpłacanych przez powódki rat kredytu w PLN na CHF, podczas gdy prawidłowa wykładnia przesłanek abuzywności uwzględniająca ocenę tego, jak wyglądałyby prawa i obowiązki powódki w sytuacji, w której klauzule przeliczenia walutowego nie zostałyby zastrzeżone, winna doprowadzić Sąd Okręgowy do wniosku, iż Umowa nie powoduje rażącego naruszenia interesów konsumenta, bowiem eliminacja klauzul przeliczeniowych przewidujących zastosowanie odmiennego kursu do wypłaty i spłaty kredytu nie poprawiłaby sytuacji kredytobiorcy, który w braku klauzul przeliczeniowych uzyskawszy wypłatę kredytu w CHF musiałby dokonać sprzedaży franków szwajcarskich w kantorze, zaś na etapie spłaty kredytu dokonać serii operacji sprzedaży PLN za CHF przy czym operacje te dokonywane byłyby na rynku walutowym, w kantorze czy innym banku także z zastosowaniem odmiennych kursów kupna i sprzedaży waluty obcej;

11. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 69 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 385¹ § 2 k.c. i art. 65 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na ustaleniu, że Umowa po wyeliminowaniu z niej postanowień uznanych przez Sąd Okręgowy za abuzywne nie może być dalej wykonywana bezpośrednio w walucie Kredytu (CHF),

12. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 385¹ § 2 k.c. i art. 358 § 2 k.c. poprzez błędną ich wykładnię polegającą na ustaleniu, że po wyeliminowaniu z Umowy postanowień uznanych przez Sąd Okręgowy za abuzywne nie jest możliwe jej dalsze wykonywanie przez zastąpienie ich przepisem dyspozytywnym tj. art. 358 § 2 k.c.,

13. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień § 5 ust. 3 pkt 2, § 5 ust. 4 oraz § 13 ust. 6 Umowy, w zakresie odnoszącym się do przeliczeń w oparciu o kursy z Tabeli kursowej Banku, jest nie tylko bezskuteczność tych postanowień, ale także nieważność Umowy w całości, co skutkowało uznaniem Umowy Kredytu za nieważną,

14. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe poprzez ich błędną wykładnię i ustalenie, że pozwany przyznał sobie jednostronną kompetencję do określania wysokości świadczeń stron,

15. art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na tym, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo ustalił treść przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesu konsumentów oraz przez ich błędne zastosowanie wyrażające się w przyjęciu, że postanowienia przewidujące odesłanie do kursów z Tabel

kursowych Banku są w całości bezskuteczne z uwagi na ich abuzywność, podczas gdy prawidłowa wykładnia norm zawartych w ww. przepisach prowadzi do wniosku, że:

15.1. przesłanka dotycząca naruszenia dobrych obyczajów oraz przesłanka rażącego naruszenia interesów konsumenta mają odmienny zakres znaczeniowy, rodzący konieczność precyzyjnego wskazania przez sąd jakie konkretne „dobre obyczaje” zostały naruszone i dlaczego naruszenie interesów konsumentów w konkretnym przypadku ma charakter „rażący” (konieczność dokonania przez sąd gradacji tj. ustalenia stopnia naruszeń i wyjaśnienia przyczyn uznania, że w konkretnej sytuacji naruszenia te mają charakter rażący),

15.2. ocena tego, czy w konkretnym przypadku doszło do naruszenia dobrych obyczajów i jednocześnie interesów konsumenta wymaga ustalenia tego, jak wyglądałaby sytuacja prawna konsumenta w dacie zawierania Umowy Kredytu gdyby kwestionowane postanowienia nie zostały w umowie zastrzeżone, a w ich miejsce miałyby zastosowanie dyspozytywne przepisy prawa

15.3. Prawidłowa wykładnia i zastosowanie przesłanek abuzywności w niniejszej sprawie obligowały zatem Sąd do zbadania, czy każde z postanowień przeliczeniowych z osobna prowadziło do powstania znacznej nierównowagi pomiędzy prawami i obowiązkami stron, ze szkodą dla powódki, która to ocena - gdyby została przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy - doprowadziłaby do wniosku, że abuzywność zakwestionowanych postanowień Umowy w niniejszej sprawie w ogóle nie zachodzi, z uwagi na to, że:

15.3.1. po pierwsze, Sąd nie rozważył kwestionowanych klauzul w kontekście ogółu praw i obowiązków wynikających z Umowy, w tym: możliwości wyboru waluty spłaty kredytu jak i kursu zastosowanego do wypłaty kredytu w razie wyboru jego wypłaty w PLN (kurs negocjowany indywidualnie z Bankiem vs kurs z uniwersalnej Tabeli kursowej Banku);

15.3.2. po drugie, Sąd nie ocenił tej klauzuli w kontekście wszystkich okoliczności towarzyszących zawarciu Umowy (z których wynika, że rzekoma dowolność w kształtowaniu kursów walut ma charakter wyłącznie pozorny, a zasady wyznaczania kursu stosowane przez pozwanego odpowiadają utrwalonej i powszechnej praktyce bankowej, ocenianej i aktualnej wedle stanu na dzień zawarcia Umowy) w konsekwencji Sąd błędnie przyjął, że doszło do naruszenia dobrych obyczajów oraz rażącego naruszenia interesów powódki;

16. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 731 k.c. i art. 118 k.c., poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą uznaniem przez Sąd, że w stosunku do roszczeń powódki nie znajdują zastosowania terminy przedawnienia określone w treści ww. przepisów;

17. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 405 w zw. z art. 410 k.c. w zw. z art. 455 k.c. w zw. art. 481 § 1 k.c., poprzez ich błędną wykładnię, skutkującą uznaniem, że powódce przysługują ustawowe odsetki za opóźnienie od dochodzonego roszczenia głównego od daty wcześniejszej, niż data ustalenia okoliczności będących podstawą do spełnienia ww. roszczenia głównego,

18. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c. poprzez jego błędną wykładnię skutkującą pominięciem przez Sąd Okręgowy, że domaganie się przez powódkę ustalenia nieważności Umowy w oparciu o zarzut abuzywności jej postanowień stanowi nadużycie prawa w rozumieniu tego przepisu,

Mając na uwadze powyższe, pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku:

1.1. w punkcie 1 - poprzez oddalenie powództwa w zakresie żądania zapłaty przez pozwanego na rzecz powódki kwoty 309.901,77 zł (trzysta dziewięć tysięcy dziewięćset jeden złotych i siedemdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

od 286.416,01 zł od 1 listopada 2018 r. do dnia zapłaty,

od 23.485,76 zł od 1 kwietnia 2019 r. do dnia zapłaty,

1.2. w punkcie 3 - poprzez zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych;

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, obejmujących zwrot opłaty sądowej od apelacji i zwrot kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

3. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w celu ponownego rozpoznania sprawy,

4. rozpoznanie apelacji po przeprowadzeniu rozprawy apelacyjnej, na podstawie art. 374 k.p.c.,

5. w związku z zarzutem zawartym w pkt 2.3) apelacji o rozstrzygnięcie przez Sąd Apelacyjny w przedmiocie bezzasadności postanowienia Sądu Okręgowego zapadłego na rozprawie w dniu 31 maja 2021 r. o oddaleniu wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego poprzez zmianę tego postanowienia oraz dopuszczenie i przeprowadzenie przez Sąd Apelacyjny dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości i rynków walutowych na faktów:

5.1. zmian kursu waluty CHF oraz innych walut, w szczególności funta szterlinga ((...)) oraz dolara amerykańskiego (USD) względem waluty polskiej w okresie 1 stycznia 2000 roku do dnia sporządzenia opinii;

5.2. zmian wskaźnika L. dla waluty CHF dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych w okresie od 1 stycznia 2000 roku do dnia sporządzenia opinii;

5.3. wpływu zmian kursu waluty CHF względem waluty polskiej oraz wskaźnika L. dla waluty CHF dla waluty CHF dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych na wysokość obciążenia ponoszonego przez powodów z tytułu Umowy kredytu;

5.4. powszechności zmian kursów walut oraz wskaźnika L. dla waluty CHF dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych (L. 3M), ich możliwej skali oraz przyczyn;

5.5. braku możliwości przewidzenia/prognozowania skali zmian kursów walut oraz wskaźnika L. dla waluty CHF dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych (L. (...)) przez uczestników obrotu bankowego w wieloletniej perspektywie czasowej;

5.6. co - w świetle zwyczajów i praktyki rynkowej - jest kursem rynkowym (tj. uwzględniającym uwarunkowania i mierniki rynkowe, takie jak wysokość kursów spot, marża etc.) kupna i sprzedaży waluty - w tym CHF/PLN - w stosunkach tego rodzaju co łączące kredytobiorcę z Bankiem przy Umowie kredytu, jakie elementy mają wpływ na jego ustalenie;

5.7. czy kurs sprzedaży waluty dla pary walut CHF/PLN, według którego nastąpiło przeliczenie zobowiązania z CHF na PLN na etapie wypłaty powodce kredytu stanowił kurs rynkowy (tj. uwzględniający uwarunkowania i mierniki rynkowe, takie jak wysokość kursów spot, marża, etc.);

5.8. powszechności stosowania marży i zjawiska spreadu przy dokonywaniu wymiany walutowej przez uczestników rynku walutowego, istoty spreadu oraz czynników wpływających na jego wysokość;

5.9. czy i jakie czynniki ekonomiczne (np. płynność rynku, zmienność kursów walut etc.) wpływają na bieżący kurs rynkowy CHF i/lub marżę;

5.10. kosztu, jaki musiałaby ponieść powódka w celu pozyskania finansowania bankowego w PLN na realizację celu kredytowania z uwzględnieniem oprocentowania kredytów/pożyczek bankowych hipotecznych funkcjonujących w 2006 roku - do dnia sporządzenia opinii;

5.11. standardów i zwyczajów rynkowych w postaci określania wartości zobowiązań stron wyrażonych w różnych walutach według kursu rynkowego danej waluty;

5.12. zasad i zwyczajów związanych z dostosowywaniem stopy referencyjnej do waluty zobowiązania kredytowego, a w związku z tym, na uzasadnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego przez powódkę oraz uczciwego i rynkowego charakteru kursów stosowanych przez pozwanego.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji jako bezzasadnej, oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, zasądzenie od strony pozwanej na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, a nadto o rozpoznanie sprawy na rozprawie (k. 539 i n.)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Z uwagi na przyjętą przez pozwanego niezwykle rozbudowaną formę prezentowania zarzutów apelacyjnych, poddano je ocenie w sposób w miarę syntetyczny (por. art. 327¹ § 2 k.p.c.).

Apelacja okazała się zasadna jedynie w zakresie podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania zgłoszonego na etapie postępowania apelacyjnego, a także w części co do daty początkowej naliczanych odsetek od zasądzonej od pozwanego należności, choć podkreślenia wymagało, że nie można było w całości podzielić argumentacji Sądu Okręgowego prowadzącej do uwzględnienia powództwa. To pozostało jednak bez wpływu na ocenę zasadności orzeczenia w pozostałym zakresie, albowiem dotyczyło twierdzeń o bezwzględnej nieważności zawartej między stronami umowy ustalonej w odwołaniu do art. 58 § 2 k.p.c., jednak, wobec prawidłowości zastosowania w sprawie dyrektyw art. 385¹ k.p.c., pozwalało na ocenę zaskarżonego wyroku, za wyjątkiem wprowadzonych zmian, jako słusznego.

Sąd Apelacyjny zasadniczo podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, jednakże za konieczne uznaje zwrócenie uwagi na pewien wyjątek, który zdaje się stanowić jedynie o niestaranności Sądu I instancji przy podawaniu argumentów rozstrzygnięcia. Sąd ten bowiem w ustaleniach zawarł twierdzenie „Do marca 2020 r. powódka wpłaciła pozwanemu tytułem spłaty kredytu 158.934,79 PLN i 34.752,67 CHF”. Jednocześnie poczynił odmienne ustalenia w tym przedmiocie. Z akt sprawy nie wynika, aby powódka dokonała wskazanych wpłat tytułem spłaty kredytu. Na terminie rozprawy apelacyjnej, strony zgodnie okoliczności tej zaprzeczyły. Jenomyślnie wskazały, że prawidłowymi są ustalenia Sądu Okręgowego, w których przyjął, że w okresie od 20 maja 2006 roku do 20 września 2020 roku, powódka zapłaciła bankowi w wykonaniu umowy 120 494,67 zł odsetek umownych od kapitału, 699,31 zł odsetek od należności przeterminowanych i 189 407,10 zł kapitału, łączne 310 601,08 zł. Sąd Apelacyjny uznał więc, że wpłaty w kwotach 158.934,79 PLN i 34.752,67 CHF nie nastąpiły.

Pozostałe ustalenia Sądu I instancji, nie budzą wątpliwości i dlatego Sąd Apelacyjny przyjmuje je za podstawę własnego rozstrzygnięcia. Zostały poczynione w oparciu o wszechstronne rozważenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, którego ocena, przeprowadzona w pisemnym uzasadnieniu wyroku, jest pełna, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Jednocześnie ustalenia te nie zostały w przekonujący sposób podważone w apelacji na podstawie podniesionych tam zarzutów procesowych, które w przeważającej części odnoszą się w istocie do dokonanej przez ten Sąd subsumpcji przepisów prawa.

Nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut pominięcia dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii ze specjalnością w zakresie bankowości i rynków walutowych. Dowód ten, jak zasadnie uznał Sąd Okręgowy, okazał się zbędny. Wbrew twierdzeniom apelacji poczynienie ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia nie wymagało wiadomości specjalnych.

Wnioski opinii biegłego nie byłyby w stanie przesądzić o tym czy postanowienia kwestionowanej umowy, stanowiące główne świadczenia stron, a wprowadzające ryzyko kursowe i tabele banku jako podstawę przeliczeń waluty były abuzywne, a to przesądzenie wspomnianych kwestii, przy jednoczesnym stwierdzeniu o niemożności utrzymania umowy po dokonaniu eliminacji niedozwolonych klauzul, stanowiło o powodzeniu powództwa. Wspomniane zagadnienia jako leżące w sferze oceny prawnej, należały do kognicji Sądu I instancji. Nie mogły stanowić tezy dla dowodu z opinii biegłego.

Proponowane przez pozwanego tezy dla tego dowodu (wymienione szczegółowo w apelacji) sprowadzały się do wskazania przez biegłego zmian kursu waluty CHF oraz innych walut względem waluty polskiej w okresie 1 stycznia 2000 roku do dnia sporządzenia opinii, zmian w tym czasie wskaźnika L. dla waluty CHF dla międzybankowych depozytów trzymiesięcznych, wpływu tych zmian na wysokość obciążenia ponoszonego przez powódkę z tytułu Umowy kredytu, powszechności takich zmian i ich możliwej skali i przyczyn, braku możliwości prognozowania skali tych zmian przez uczestników obrotu bankowego w wieloletniej perspektywie czasowej, praktyki rynkowej co do kursu kupna i sprzedaży waluty w stosunkach tego rodzaju co łączące kredytobiorcę z Bankiem, tego czy kurs sprzedaży waluty dla pary walut CHF/PLN, według którego nastąpiło przeliczenie zobowiązania z CHF na PLN na etapie wypłaty powódce kredytu stanowił kurs rynkowy, powszechności stosowania marży i zjawiska spreadu przy dokonywaniu wymiany walutowej przez uczestników rynku walutowego, istoty spreadu oraz czynników wpływających na jego wysokość, tego czy i jakie czynniki ekonomiczne wpływają na bieżący kurs rynkowy CHF i/lub marżę, jaki koszt musiałaby ponieść powódka w celu pozyskania finansowania bankowego w PLN, standardów i zwyczajów rynkowych w postaci określania wartości zobowiązań stron wyrażonych w różnych walutach według kursu rynkowego danej waluty, czy zasad i zwyczajów związanych z dostosowywaniem stopy referencyjnej do waluty zobowiązania kredytowego. Są to tezy dotyczące okoliczności nie mających związku z istotą sporu. Biegły odpowiadając na zadane pytanie mógłby jedynie w oparciu o nie, pomóc ustalić Sądowi I instancji to czy zawarta między stronami umowa kredytu wykonywana była zgodnie z jej treścią, obowiązującymi wówczas standardami i zwyczajami rynkowymi tak z w zakresie stosowanych spreadów jak i wysokości wskaźnika L.. Tymczasem istotnym dla ustalenia abuzywności jej postanowień nie jest to, w jaki sposób umowa była wykonywana, a to czy zawierając umowę z powódką, bank dopełnił stosownych obowiązków informacyjnych, ograniczył jej ryzyko kursowe i czy zapewnił sobie możliwość arbitralnego ustalania kursów w sposób dla powódki nieweryfikowalny.

Sąd Apelacyjny w postanowieniu z dnia 25 listopada 2022 roku, na podstawie art. 235² § 1 pkt 2 i 5 k.p.c. pominął więc ponowiony w apelacji dowód z opinii biegłego z dziedziny bankowości, finansów i rachunkowości na okoliczności wskazane we wniosku.

W konsekwencji zarzut naruszenia art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. okazał się chybiony.

Niezasadne okazały się zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c..

Sprowadzają się one do przedstawienia przez skarżącego własnej, korzystnej dla niego wersji stanu faktycznego, opartej o odmienną ocenę mocy i wiarygodności poszczególnych dowodów. Nie jest to jednak wystarczające do skutecznego postawienia zarzutów błędnych ustaleń faktycznych, sprzeczności tych ustaleń z materiałem dowodowym, czy też naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. W świetle ugruntowanego stanowiska judykatury, do naruszenia tego przepisu mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. zasadom logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 grudnia 2005 r. w spr. III CK 314/05, LEX nr 172176), co w realiach przedmiotowej sprawy nie miało miejsca.

Zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżącą stanu faktycznego, ustalonego przez nią na podstawie własnej oceny dowodów, choćby ocena ta również była logiczna i zgodna z doświadczeniem życiowym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. w spr. IV CK 387/04, LEX nr 177263). Jeżeli bowiem, jak w rozpoznawanej sprawie,

z materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to taka ocena sądu nie narusza prawa do swobodnej oceny dowodów, choćby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005r w spr. IV CK 122/05, LEX nr 187124). Podkreślenia wymagało przy tym, że analiza omawianych zarzutów prowadzi w istocie do wniosku, że nie odnoszą się one raczej do ustaleń faktycznych, ale stanowią próbę zakwestionowania poprawności przeprowadzonego przez sąd orzekający procesu subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod właściwe przepisy, co należy do sfery wykładni i stosowania prawa materialnego.

Chybione w szczególności okazały się zarzuty wadliwej oceny dowodu z przesłuchania strony powodowej. Apelującą uzasadnia wskazany zarzut wskazując także na wadliwość oceny dowodu z zeznań świadków, których nie wymienia zarzut formułując. W sprawie przeprowadzono dowody z zeznań dwóch świadków a mianowicie J. B. i M. G. (1). Należy więc przyjąć, że zarzut apelacyjny dotyczy wskazanych dowodów. Trudno jednak się do niego odnieść, albowiem brak w apelacji konstruktywnych argumentów mających przekonać o wadliwości tej oceny.

Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że świadek J. B. nie był pracownikiem banku obsługującym bezpośrednio klientów na sali operacyjnej, składał jedynie na spornej umowie podpis i nie był w stanie przywołać żadnych okoliczności związanych z jej zawarciem. Nie sposób więc przyjąć, że kwestionowane w apelacji wyjaśnienia powódki stoją w sprzeczności z omawianym dowodem. Świadek M. G. (1) wprawdzie zawierała umowę z powódką, ale nie pamiętała tej okoliczności. Jak zasadnie wskazał, Sąd Okręgowy, zeznawała w przedmiocie stosowanych przez siebie w kontaktach z klientami, procedur. Zeznania świadka, choć wiarygodne, nie mogły stanowić zatem podstawy do zdyskredytowania dowodu z przesłuchania powódki, a w szczególności tego jego fragmentu, w którym opisała procedurę zawierania z nią umowy. Świadkowie nie pamiętali okoliczności podpisywania umowy z powódką, zatem nie sposób uznać na podstawie ich zeznań, by powódka miała realną możliwość negocjowania waluty kredytu, waluty spłaty kredytu, negocjowania jakiegokolwiek istotnych dla sprawy postanowień umownych (np. kursu walut), jakich pouczeń i informacji udzielono powódce w przedmiocie ryzyka kursowego czy spreadów poza wynikającymi z umowy, czy przedstawiono symulację zmian kursowych, czy od początku informowano o możliwości zaciągnięcia czy spłaty kredytu w walucie obcej.

Co więcej, żadna z podnoszonych w apelacji okoliczności nie znalazła potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym. Wbrew twierdzeniom apelacji, z umowy stron nie wynika, że powódka miała możliwość, już przy zawarciu umowy, dokonania wyboru waluty kredytu. W § 5 ust 3 umowy kredytu wyraźnie wskazano, że kredyt może być wypłacony w walucie obcej jedynie na finansowanie zobowiązań za granicą lub w przypadku zaciągnięcia kredytu na spłatę kredytu walutowego. Żadna ze wskazanych przesłanek nie zaistniała w okolicznościach sporu. Nie można także uznać, biorąc za podstawę treść umowy, aby od daty jej zawarcia powódka miała do wyboru walutę spłaty, skoro posiadała jedynie konto złotówkowe, a w umowie brak postanowień, co do możliwości założenia konta walutowego i obsługi kredytu przy jego użyciu. Z pisma banku stanowiącego odpowiedź na reklamację (k.44), wynika że 7 czerwca 2011 roku bank dokonał na wniosek powódki zmiany rachunku, na techniczny prowadzony w walucie polskiej (...). Wcześniej był to rachunek (...) (oszczędnościowo – rozliczeniowy), także prowadzony w walucie polskiej. Bank dopiero w tym piśmie zaprasza powódkę do otwarcia rachunku w walucie obcej jeśli jest zainteresowana i dokonania spłat w tej walucie. Nie dołączono także do akt sprawy, żadnego dokumentu świadczącego o dokonaniu symulacji zmiany kursu walut, który miałby być powódce przedstawiony przy zawarciu umowy, co pozwala na wniosek, że dokument taki nie istnieje.

W konsekwencji, zarzuty dotyczące wadliwej oceny dowodu z przesłuchania strony powodowej okazały się nietrafne. Wbrew twierdzeniom apelacji, żaden dowód w sprawie nie podważył kwestionowanych twierdzeń powódki. Brak dowodu na okoliczność tego, że miała możliwość negocjowania umowy, że przekazane jej informacje na temat ryzyka walutowego, pozwoliły na rzetelną ocenę jej sytuacji ekonomicznej i prawnej jako strony umowy. Bank nie zaproponował powódce kredytu w złotych polskich, bo nie miała wówczas zdolności kredytowej dla pozyskania takiego kredytu, nie udzielił jej także kredytu walutowego. Zaproponował zupełnie inny produkt dostępny na rynku nie informując konstruktywnie, ani o ryzyku kursowym, ani o sposobie dokonania stosownych przeliczeń walutowych. To,

że powódkę przekonywano o stabilności franka szwajcarskiego i braku prawdopodobieństwa jego wzrostu w stosunku do waluty polskiej na poziomie przekraczającym 3 zł, nie zostało w sprawie z sukcesem podważone.

Sąd Apelacyjny, uznając wskazane zarzuty naruszenia prawa procesowego w omawianym zakresie za bezzasadne, poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne (ze wskazanym wcześniej wyjątkiem) uznał więc za prawidłowe, zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie miarodajne do rozpoznania zarzutów naruszenia prawa materialnego nie znajdując jednocześnie podstaw do uznania o naruszeniu art. 231 k.p.c. Brak było podstaw do wywiedzenia wniosków przeciwnych z jakichkolwiek innych dowodów.

Sąd Apelacyjny podzielił zarzut naruszenie art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 2 k.c., dotyczący jego błędnej wykładni polegającej na ustaleniu, że umowa jest nieważna ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego w postaci równowagi kontraktowej stron i nienadużywania przewagi silniejszej strony stosunku obligacyjnego (równości stron). W tym zakresie podzielił argumentację apelującego. Podkreślenia jedynie wymagało, że ustalenie nieważności umowy w odwołaniu do art. 385¹ k.c. wyłącza możliwość stwierdzenia nieważności umowy ex lege, na podanej przez Sąd Okręgowy podstawie prawnej. Wskazany przepis stanowi bowiem regulację szczególną dla powołanego przez Sąd I instancji artykułu. Podzielenie wskazanego zarzutu nie mogło jednak stanowić wystarczającej podstawy dla akceptacji wniosków apelacji, o czym wspomniano wcześniej.

W pozostałym zakresie apelacja podlegała oddaleniu, albowiem kolejne zarzuty naruszenia prawa materialnego, Sąd Apelacyjny ocenił jako niezasadne.

Nieuzasadnionym okazał się zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. oraz art. 385² k.c. poprzez jego błędną wykładnię i ustalenie, że postanowienia umowy odwołujące się do Tabel kursów pozwanego kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają jej interesy jako konsumenta.

Podkreślenia wymagało, że postanowienia podobne do ocenianych w tej sprawie były już wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 22 stycznia 2016 r., sygn. I CSK 1049/14; z 4 kwietnia 2019 r., sygn. III CSK 159/17). Dominuje trafny pogląd, że takie klauzule mają charakter abuzywny, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku.

Przyjmuje się, że za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznać należy także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, bądź wywołania błędnego przekonania u konsumenta, przy wykorzystaniu jego niewiedzy lub naiwności. W przedmiotowej sprawie dobrym obyczajem było to, aby bank dał powódce swoistą pewność i zagwarantował przejrzystość oraz klarowność łączącego strony stosunku prawnego. Zarówno umowy kredytowe indeksowane czy denominowane do franka szwajcarskiego, jak i znajdujące do nich zastosowanie regulaminy winny być dla konsumentów przystępne i zrozumiałe. Zawierający umowę kredytu konsument powinien mieć jasność co do wysokości własnych zobowiązań, w tym, co do salda zadłużenia, a jakiegokolwiek wątpliwości co do mogących wystąpić ekonomicznych konsekwencji zawarcia umowy nie powinny zostać pomijane. Nie sposób więc przyjąć, by odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych na datę zawarcia umowy jednostronnie kształtowanych przez bank, bez wskazania ograniczeń umownych w postaci skonkretyzowanych, obiektywnych kryteriów, zmian stosowanych kursów walutowych współczynników, spełniało te wymagania. Tym bardziej, że wprowadzając do umowy wskazane postanowienia powódce nie wytłumaczono w sposób dostateczny zakresu obciążającego ją ryzyka kursowego.

Jednocześnie pozwany, udzielając powódce kredytu musiał zdawać sobie sprawę z wielkości jego skali. Nie można bowiem pominąć okoliczności, że musiał mieć wówczas świadomość znacznego ryzyka walutowego charakteryzującego tego rodzaju – jak udzielony powódce - kredyt. Powszechnie dostępną informację w myśl art. 228 § 2 k.p.c. stanowi bowiem fakt skierowania przez Prezesa (...) Banków (...), do którego to Związku należał pozwany, w dniu 5 grudnia 2005 roku pisma, w którym informuje ówczesnego (...) Inspektora (...) – W. K., że uwzględniając udział poszczególnych banków w rynku finansowania nieruchomości w Polsce zdecydowaną przewagę

w ocenie dopuszczalności udzielania takich kredytów uzyskała opcja zakładająca wprowadzenie zakazu ich udzielania w walutach wymiennych na cele mieszkaniowe i to głównie z uzasadnieniem eliminacji ryzyka kursowego (por. Biała (...) F. w Polsce, (...) Banków (...), marzec 2015 roku, str. 33). Pozwany w piśmie z dnia 28 listopada 2005 roku odpowiadając na wezwanie ówczesnego Prezesa (...) Banków (...), skierowane w przedmiocie wskazania rozwiązań dotyczących ograniczenia udzielania przez sektor bankowy kredytów walutowych, rekomendował rozwiązanie w postaci wprowadzenia ujednoliconych i zaostrzonych parametrów takich produktów, a jako ostateczny cel wskazał, wycofanie z oferty banku kredytów walutowych (por. wskazana wyżej B. (...) F. w Polsce, k. 26). Nie może być także wątpliwości, co do tego, że pozwany zdawał sobie sprawę oferując kredyt powodowi, że kurs CHF przez szwajcarski bank centralny jest w dacie zawarcia umowy utrzymywany na istniejącym poziomie sztucznie i jego uwolnienie dotkliwie wpłynie na wysokość zobowiązania tych, którzy kredyty mieszkaniowe zaciągnęli w tej walucie (por. wskazana wyżej B. (...) F. w Polsce, k. 3). Na wskazane okoliczności zwróciła uwagę także (...) Izba (...) w (...) o wynikach kontroli Ochrona praw konsumentów korzystających z kredytów objętych ryzykiem walutowym”, (...).430.001.2018, nr ewid. (...) (str. 15). Nie ma przy tym znaczenia to, że przywołana dyskusja dotyczyła kredytów udzielanych w walucie, nazywanych walutowymi, a przedmiotem niniejszego sporu jest umowa stanowiąca kredyt denominowany do waluty obcej - franka szwajcarskiego. Jeśli wątpliwości, co do wysokości udźwignięcia ryzyka kursowego dotyczyły kredytów walutowych i jak podkreślano zaciąganych przez osoby zarabiające w walucie kredytu, to bez wątpienia bank jako profesjonalista, który wnioskował o zakazanie ich udzielania, musiał zdawać sobie sprawę z wielkości ryzyka jakie przyjmują na siebie konsumenci zawierający umowy kredytowe denominowane do waluty obcej, w szczególności CHF, nie zarabiający w tej walucie. Mimo to, bez udzielania rzetelnej informacji w tym przedmiocie, powódkę w całości wskazanym ryzykiem obciążył. Nie przedstawił jej wcześniej – miarodajnej symulacji obejmującej okres zaciąganego zobowiązania, która obrazowałaby wpływ istotnego wzrostu wartości CHF w stosunku do złotego, a tym samym nie objaśnił jak taki wzrost przekłada się na wartość spłacanego w złotych polskich kredytu. Symulacja taka z pewnością obrazowałaby ponadprzeciętne ryzyko, jakie wiązało się ze wzrostem wartości CHF w stosunku do PLN dla wykonania umowy.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta - praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05; z 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12; z 30 września 2015 r., I CSK 800/14; z 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15). Do zaistnienia takiej dysproporcji i jej skutków doszło w okolicznościach sprawy.

W konsekwencji – wbrew twierdzeniom apelacji - dokonanie oceny postanowień umowy przyznających bankowi swobodę w kształtowaniu kursu waluty obcej i to bez żadnych ograniczeń, uczynione przez pryzmat treści art. 385¹ k.c. prowadzi do słusznego wniosku, że klauzule te kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jej interes.

Nie ma przy tym racji skarżący twierdząc, że o rażącym naruszeniu interesów powódki nie może być mowy, albowiem eliminacja tych klauzul przeliczeniowych przewidujących zastosowanie odmiennego kursu do wypłaty i spłaty kredytu nie poprawiłaby sytuacji kredytobiorczynie, albowiem uzyskawszy wypłatę kredytu w CHF, musiałaby dokonać sprzedaży franków szwajcarskich w kantorze, zaś na etapie spłaty kredytu dokonać serii operacji sprzedaży PLN za CHF przy czym operacje te dokonywane byłyby na rynku walutowym, w kantorze czy innym banku także z zastosowaniem odmiennych kursów kupna i sprzedaży waluty obcej.

Pomijając to, że zarzut ten zupełnie abstrahuje od okoliczność braku możliwości dokonania przez powódkę wyboru waluty kredytu, podkreślić należało, że dotyczy on sytuacji kredytobiorczynie już po zawarciu umowy, a dla badania abuzywności jej klauzul, także pod względem rażącego naruszenia jej interesu, istotny jest moment powstania zobowiązania. Ocenę nieuczciwego charakteru warunków umowy należy przeprowadzać w odniesieniu do chwili zawarcia danej umowy z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, o których przedsiębiorca mógł wiedzieć przy zawieraniu umowy i które mogły wpływać na jej późniejsze wykonanie, gdyż warunek umowny może wprowadzać między stronami nierównowagę pojawiającą się dopiero w czasie wykonywania umowy. Stawiając omawiany zarzut,

pozwany pomija nadto istotną okoliczność, że otrzymując kredyt walutowy, powódka dokonując wówczas jego spłaty w walucie, za każdym razem znalazły kur zakupu i sprzedaży danej waluty, a więc miałyby świadomość tego na co się zgadza i możliwość wyboru w różnych ofertach rynkowych.

Nie ma także racji skarżący, co do tego, że istotny wpływ na wadliwość zaskarżonego wyroku miało pominięcie przez Sąd I instancji okoliczności odmiennego zakresu znaczeniowego między przesłanką dotyczącą naruszenia dobrych obyczajów oraz przesłanką rażącego naruszenia interesów konsumenta.

W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, Sąd Najwyższy wskazał, że w doktrynie reprezentowany jest pogląd, że przesłanka sprzeczności z dobrymi obyczajami ma charakter nadrzędny, obejmuje przesłankę rażącego naruszenia interesów konsumenta. Podkreślił przy tym, że nie czyni jej jednak zbędną. Podniósł, że wynika z niej, iż nie każda sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami powoduje jego abuzywność, a jedynie określona jej postać, tj. ukształtowanie praw i obowiązków konsumenta naruszające w wystarczająco poważny sposób jego interesy.

Sąd Okręgowy ustalając abuzywność kwestionowanych postanowień i przytaczając argumenty mające świadczyć o jej wystąpieniu odwołał się do wystąpienia obu przesłanek uznając, że krytykowane zaniechania i czynności banku wypełniają znamiona każdej z nich i szczegółowo to argumentując.

W uzasadnieniu wspomianej uchwały Sąd Najwyższy wskazał także, że w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku umownej regulacji, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Bez wątplenia badaniu wówczas poddawany jest element normatywny, a nie skutki zastosowania kwestionowanych postanowień umownych. Omawiany zarzut, pomijający wskazany element, nie mógł zatem także z tego powodu okazać się trafny.

Niezasadnymi okazały się także zarzuty naruszenia art. 69 ust. 1 i ust. 2 prawa bankowego w zw. art. 58 § 1 k.c. i art. 385¹ § 1 k.c. dotyczące wadliwego uznania przez Sąd Okręgowy, że głównym przedmiotem umowy kredytu denominowanego, w walucie obcej, a więc łączącego strony, jest określenie kursu przeliczenia walutowego i sposobu określenia rat kredytu.

W judykaturze obecnie przesądzono, iż takiego rodzaju klauzule denominacyjne, jakie przyjęte zostały przez strony w zawartej umowie kredytu obejmujące ustalenie wysokości samego świadczenia, a także sposób przeliczania spłat kredytu na walutę obcą określają świadczenia główne stron umowy w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ § 1 k.c.. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2019 roku, sygnatura akt III CSK 159/17, Lex nr 2642144, z 9 maja 2019 roku, sygnatura akt I CSK 242/18, Legalis nr 1117668, z 11 grudnia 2019 roku, sygnatura akt V CSK 382/18, z 2 czerwca 2021 roku, sygnatura akt I CSKP 55/21, Lex nr 3219740, wyroki TSUE z 20 września 2017 roku, sygnatura C-186/16 R. A. i in. przeciwko (...) SA, pkt 35, 30 kwietnia 2014 roku, sygnatura C-26/13, z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, Á. K., H. R. przeciwko (...), pkt 49-50; z 26 lutego 2015 r. w sprawie C-143/13, B. M. i I. M. przeciwko S.C. (...) (...) pkt 54; z 23 kwietnia 2015 r. w sprawie C-96/14, J.-C. H. przeciwko (...) SA, pkt 33). Klauzule te bez wątplenia stanowią przedmiotowo istotny element umowy kredytu, określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy, sposób wykonania umowy przez kredytodawcę i świadczenie kredytobiorcy (wysokość rat wyrażonych w PLN) i charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu - umowę o kredyt denominowany w walucie obcej. Nie stanowią przy tym essentialia negoti umowy kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego. Z pewnością nie miały charakteru fakultatywnego.

Dla porządku jedynie, podnieść należało, że niewątpliwie postanowienia te jako sformułowane w sposób niejednoznaczny i jako nie podlegające negocjacji, mogły podlegać badaniu w oparciu o wskazany przepis. art. 385¹ § 1 k.c..

Dokonując interpretacji art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 TSUE przyjąć należało, że wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w

sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu. Klauzule denominacyjne zawarte w analizowanej umowie kredytowej, tych kryteriów nie spełniają, ponieważ nie zostały jednoznacznie sformułowane. Na ich podstawie powódka nie była w stanie oszacować kwoty, którą miała obowiązek świadczyć, a zasady przewalutowania określał jednostronnie bank, co stwarzało możliwość podejmowania działań o znamionach dowolności.

Sąd Apelacyjny nie podzielił także zarzutów apelacji dotyczących wadliwości przyjęcia przez Sąd Okręgowy niemożności kontynuowania umowy po dokonania eliminacji postanowień abuzywnych. Sąd odwoławczy nie stwierdził naruszenia przepisów prawa materialnego, tj: art. 69 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w związku z art. 385¹ § 2 k.c. i art. 65 k.c., art. 385¹ § 2 k.c. i art. 358 § 2 k.c. tj. art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 385¹ § 2 k.c. i art. 358 § 2 k.c., art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13).

Wbrew twierdzeniom apelacji, abuzywności omawianych postanowień umownych nie mogło usunąć wejście w życie przepisów ustawy 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.165.984), zwanej też „ustawą antyspreadową”, mocą której m.in. znowelizowano przepis art. 69 prawa bankowego (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r. w sprawie III CSK 159/17). Dodany wówczas przepis art. 69 ust. 3 prawa bankowego nie odnosi się do postanowień umowy kredytowej zawartej przed tą zmianą (por. art. 5 ust 1 wskazanej ustawy). Bez wątplenia istniejącej w dacie zawarcia umowy abuzywności postanowień umowy w tym zakresie, sanować nie może, już choćby z tego powodu, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. Po wyeliminowaniu z umowy postanowień uznanych za abuzywne, analizowana umowa nie może więc być dalej wykonywana bezpośrednio w walucie Kredytu (CHF).

Nie ma także racji apelujący co do tego, że Sąd Okręgowy wadliwie uznał, iż po wyeliminowaniu z umowy postanowień uznanych przez Sąd Okręgowy za abuzywne nie jest możliwe ich zastąpienie przepisem dyspozytywnym tj. art. 358 § 2 k.c. w zakresie w jakim przepis ten przewiduje odesłanie do średniego kursu (...), a w konsekwencji jej dalsze wykonywanie z zastosowaniem tego kursu. Powołany przepis wszedł w życie po zawarciu spornej umowy (24 stycznia 2009 roku) i wbrew twierdzeniom apelującego nie może być miarodajny dla określenia treści zobowiązania wynikającego z umowy zawartej w 2006 roku. Ustawa wprowadzająca wskazaną regulację nie zawierała przepisów intertemporalnych przewidujących możliwość jej zastosowania do stosunków prawnych wcześniej nawiązanych. Przed wejściem nowelizacji w życie, art. 358 k.c. wyrażał jedynie zasadę walutowości, której zakres był ograniczony – m.in. w stosunku do banków – przez regulacje prawa dewizowego (por. art. 4 pkt 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 roku – Prawo dewizowe, Dz. U. Nr 160, poz. 1063 ze zm.). Przepis ten ponadto nie ma charakteru dyspozycji szczególnej, która byłaby niezbędna dla ewentualnego zastosowania jego dyrektyw w miejsce wyeliminowanych postanowień.

Sąd odwoławczy nie podzielił także stanowiska apelującego co do naruszenia i art. 385¹ § 1 k.c. w związku z art. 6 ust 1 Dyrektywy 93/13. W okolicznościach przedmiotowego sporu, jak zasadnie uznał Sąd Okręgowy, konsekwencją stwierdzenia niedozwolonego (abuzywnego) charakteru postanowień umowy § 5 ust. 3 pkt 2, § 5 ust. 4 oraz § 13 ust. 6, w zakresie odnoszącym się do przeliczeń w oparciu o kursy z Tabeli kursowej Banku, i uznania ich za bezskuteczne, stanowi o nieważności umowy w całości. W orzecznictwie przyjęło się używać tego terminu, choć nie może być wątpliwości, że dotyczy on „całości” tych postanowień, które w umowie pozostały po wyeliminowaniu nieuczciwych klauzul. Wprawdzie Sąd Okręgowy ocenił w pierwszej kolejności umowę jako nieważną w całości ex lege, na podstawie art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe w zw. z art. 58 § 2 k.c., co nie znalazło aprobaty Sądu Apelacyjnego, jednakże omawiany zarzut dotyczy nieważności ustalonej w oparciu o dokonanie eliminacji klauzul abuzywnych i w tym kontekście winien zostać rozpoznany. Stwierdzenie nieważności umowy musi w takim przypadku stanowić o nieważności w zakresie pozostałych jej postanowień i to w konsekwencji niemożności jej dalszego wykonywania.

Warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. Rację należało przyznać Sądowi Okręgowemu, co do tego, że kontynuowanie umowy po eliminacji postanowień uznanych za nieuczciwe nie mogłoby mieć miejsca, albowiem na skutek tego powódka nie znalazłaby się w sytuacji prawnej jaką przewidywała sporna umowa.

Sąd Apelacyjny zwraca uwagę na to, że w sprawie C-19/20, TSUE uznał, iż art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich nie stoją na przeszkodzie temu, by sąd krajowy usunął jedynie nieuczciwy element warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, w wypadku gdy zniechęcający cel tej dyrektywy jest realizowany przez krajowe przepisy ustawowe regulujące korzystanie z niego, o ile element ten stanowi odrębne zobowiązanie umowne, które może być przedmiotem indywidualnej kontroli pod kątem nieuczciwego charakteru. Stoją jednak na przeszkodzie temu, by sąd usunął jedynie nieuczciwy element postanowienia umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, jeżeli jego usunięcie sprowadzałoby się do zmiany treści umowy poprzez zmianę jej istoty, czego zbadanie należy do tego sądu.

W powołanym przez Sąd Okręgowy wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, iż ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Jest tak zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również - pośrednio - do zaniknięcia ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty.

Sąd odwoławczy argumentację tę w całości podziela. W analizowanym przypadku, bezsprzecznie wyeliminowanie niedozwolonych klauzul denominacyjnych i związanego z nimi ryzyka walutowego charakterystycznego dla podpisanej przez strony umowy, jest równoznaczne z tak daleko idącym jej przekształceniem, że umowę po ich eliminacji należałoby uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze. Produkt, który nie był oferowany powódce i to choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. To oznacza, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul, utrzymanie umowy kredytu przy zachowaniu jej charakteru zamierzonego przez strony, nie jest możliwe.

Umowa nie mogła być także kontynuowana poprzez zmianę jej treści i to nie tylko dlatego, że, jak wskazano wcześniej, brak w systemie prawa dyspozytywnego, szczegółowego przepisu mogącego znaleźć zastosowanie w miejscu eliminowanych postanowień. Należało bowiem pamiętać także o tym, że co do zasady nie jest dopuszczalne, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.UE L z 1993 r. Nr 95, s. 29) oraz wprowadzonych na jej podstawie adekwatnych uregulowań prawa krajowego o ochronie konsumentów, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych.

Niedopuszczalne byłoby, bez wyraźnej zgody konsumenta, a tym bardziej wbrew jego woli, czy to na podstawie wykładni oświadczeń woli, zwyczajów, zasad słuszności, czy też przy zastosowaniu ogólnych przepisów o charakterze dyspozytywnym, zastępowanie przez sąd krajowy uznanych za nieuczciwe warunków umowy innymi postanowieniami, w celu utrzymania skuteczności (ważności) kontraktu, choćby nawet miało to nastąpić z korzyścią dla konsumenta (por. np. wyroki TSUE: z dnia 14 marca 2019 r. w sprawie C-118/17, z dnia 3 października 2019

r. w sprawie C-260/18, z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20 a także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2019 r. w sprawie IV CSK 13/19, LEX nr 2741776). Rola odstrasząca przepisów dyrektywy 93/13/EWG, przewidujących sankcję odmowy zastosowania niedozwolonego postanowienia umownego, byłyby osłabiona w przypadku, gdyby sąd mógł samodzielnie kształtować postanowienia umowne stron. Dbalność o zachowanie choćby w części skuteczności takich postanowień, stanowiłaby w istocie działanie w interesie przedsiębiorcy. (por. wyrok (...) C- (...)z 30.5.2013 r., A. B. i (...) M. G. (2))

Jedynie dla porządku podnieść należało, że umowa z całą pewnością nie mogła podlegać kontynuacji bez dokonania wskazanej eliminacji. W orzecznictwie TSUE (por.: wyroki: z dnia 21 lutego 2013 r., C-472/11, z dnia 4 czerwca 2009 r. w sprawie C-243/08, z dnia 30 maja 2013 r. w sprawie C-488/11), jak również Sądu Najwyższego (por. wyrok z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 803/16, OSNC 2018, z. 7-8, poz. 79 a także uzasadnienie w/w uchwały z 20 czerwca 2018 r. w sprawie III CZP 29/17) przyjęto wprawdzie, że konsument może udzielić następczo „świadomej, wyraźnej i wolnej zgody” na postanowienie niedozwolone i w ten sposób jednostronnie przywrócić mu skuteczność, co wykluczałoby ustalenie nieważności kontraktu. Zgoda konsumenta musi być jednoznacznie, wyraźnie i stanowczo ukierunkowana na sanowanie wadliwego postanowienia. Bez wątplenia powódka takiej zgody nie wyraziła.

Niezasadnym okazał się także zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe poprzez ich błędną wykładnię i ustalenie, że pozwany przyznał sobie jednostronną kompetencję do określania wysokości świadczeń stron. Istotnym dla rozstrzygnięcia w omawianym zakresie jest kontekst wskazanego zarzutu odnoszący się do krytykowanych jako abuzywnych postanowień umożliwiających stosowanie do przeliczeń kursu kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego ustalonych według tabel kursowych banku. Stanowisko o nieważności tych postanowień nie zostało bowiem – jak wskazano wcześniej – podzielone. Wbrew twierdzeniom apelacji, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że w omawianym zakresie, bank przyznał sobie jednostronną kompetencję.

Podkreślenia wymaga, że bank nie miał wyznaczonych kontraktowo żadnych ram i odniesień przy ustalaniu kursu waluty, co oznacza, że umowa przyznawała mu w tym zakresie pełną dowolność. Bank nie ustalał kursu wobec powódki jako potencjalnego przyszłego kontrahenta, który ma zawrzeć z nim określoną umowę w ramach obrotu walutowego. Powódka jako kontrahent banku nie miała uprzedniej wiedzy, co do kursu danej waluty i możliwości rozważenia na tym etapie przystąpienia do umowy bądź nie. Nawet jeśli przyjąć, co oczywiste, że wynikało to z charakteru zawieranej umowy, to nie można pominąć tego, iż powódka nie posiadała także rzetelnych informacji w przedmiocie tego jak kurs ten będzie obliczany. Dopiero w trakcie jego wykonywania umowy powódka informowana była o wysokości ustalonego każdorazowo jednostronnie przez bank zobowiązania ustalanego kursem, którego nie miała możliwości zweryfikować i zmienić. Wyłącznie zatem w rękach banku pozostawione zostało kształtowanie treści umowy w tym kluczowym zakresie. Dotyczy to przy tym elementu, który bezpośrednio wpływa na zakres prawa i obowiązki powódki tj. uzyskanie finansowania w umówionym i oczekiwanym zakresie, a następnie zwrotu kredytu na rzecz pozwanego. Nie ma przy tym znaczenia czy kurs franka szwajcarskiego przyjmowany przez pozwanego odbiegał lub nie odbiegał od tych funkcjonujących na rynku, czy średniego kursu ogłaszanego przez (...)Bank (...) Istotnym dla ustalenia abuzywności tych postanowień było, że zostały do umowy wprowadzone. Określenie w umowie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne i pozostawia pole do arbitralnego działania banku obarczając w ten sposób kredytobiorczynię nieprzewidywalnym ryzykiem i naruszając równorzędność stron.

Chybionym okazał się także zarzut naruszenia art. 731 k.c. i art. 118 k.c..

Zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 118 k.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata; jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, przy czym zgodnie z treścią art. 120 § 1 k.c. jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Zgodnie z przepisami

intertemporalnymi nowelizacji z dnia 13 kwietnia 2018 r., jeżeli roszczenia przysługujące konsumentom powstały przed datą wejścia w życie nowelizacji (a więc przed 9 lipca 2018 r.), a w dacie tej nie były już przedawnione, zastosowanie znajdują wcześniejsze reguły przedawnienia roszczeń – art. 5 ust. 3 ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2018, poz. 1104). Oznacza to, że w przypadku roszczeń konsumentów, których termin przedawnienia określa się zgodnie z art. 118 k.c. lub art. 125 § 1 k.c., termin przedawnienia wynosi wciąż 10 lat.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie było podstaw do stosowania innego niż wymieniony terminu przedawnienia, w tym terminu z art. 731 k.c.. W szczególności nie było podstaw, aby uznać, że świadczenie, którego dochodzi powódka wynika ze stosunku rachunku bankowego, czego apelująca zdaje się nie kwestionować. Roszczenie powódki stanowi bowiem świadczenie nienależne. Świadczenia spełnione na podstawie nieważnej umowy podlegają zwrotowi stosownie do reżimu zwrotu nienależnego świadczenia, co dotyczy także reguł przedawnienia wynikających zeń roszczeń.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 11 grudnia 2019r. (V CSK 382/18) Sąd Najwyższy w odwołaniu do art. 120 § 1 zd. 1 k.c., wskazał, że zważywszy na zastrzeżoną dla kredytobiorcy - konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia tych roszczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero wówczas można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia

Roszczenie powódki (wobec stwierdzenia nieważności umowy ze skutkiem ex tunc, powstało przed datą wejścia w życie wspomnianej nowelizacji i w dacie jej wejścia nie było przedawnione, albowiem nie było jeszcze wymagalne. Natomiast dziesięcioletni termin przedawnienia roszczenia powódki rozpoczął bieg najwcześniej z chwilą, kiedy powódka mogła domagać się zwrotu nienależnego świadczenia, wówczas istniejące świadczenie stało się wymagalne. Miało to miejsce po wyrażeniu stanowczego żądania uznania umowy za nieważną przy jednoczesnej świadomości o skutkach takiego uznania. Żądanie takie powódka przedstawiła, w piśmie datowanym na dzień 17 października 2018 roku doręczonym, 22 października 2018 roku, a o znajomości skutków tego żądania oświadczyła na terminie rozprawy w dniu 31 maja 2021 roku. W okolicznościach sporu wymagalność roszczenia powódki nastąpiła w tym dniu (o czym niżej). Pozew z żądaniem zasądzenia kwoty 286 416,01 zł został wniesiony 27 lutego 2019 roku, co do kwoty 23 485,76 zł w marcu 2019 roku, zatem z pewnością przed upływem dziesięciu lat od rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia.

Niezasadnym okazał się także zarzut naruszenia art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 5 k.c. mający polegać na pominięciu przez Sąd Okręgowy tego, że domaganie się przez powódkę ustalenia nieważności umowy w oparciu o zarzut abuzywności jej postanowień stanowi nadużycie prawa w rozumieniu tego przepisu.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymagało, że wprawdzie nie można wyłączyć konieczności udzielenia stronie będącej przedsiębiorcą ochrony przed nadużyciem prawa. Jednak wskazuje się w orzecznictwie, że ochrona ta dotyczy zasadniczo zachowań partnera przedsiębiorcy, nie konsumenta, co samo w sobie ogranicza znacznie możliwość zastosowania wskazanego przepisu wobec przedsiębiorcy, który na jego podstawie opierać chce swą obronę w procesie z konsumentem. Nadto odwołanie się do konstrukcji nadużycia prawa - stosownie do treści art. 5 k.c. wymaga poza spełnieniem dwóch zasadniczych przesłanek, a więc: istnienia prawa, które zostaje nadużyte i czynienia z niego użytku, zaistnienia trzeciej, a mianowicie sprzeczności tego użytku z kryteriami nadużycia prawa. To powoduje, że przepis art. 5 k.c. może być stosowany wyjątkowo, tylko w takich sytuacjach, w których wykorzystywanie uprawnień wynikających z przepisów prawnych prowadziłoby do skutku nieaprobowanego ze względu na przyjęte w społeczeństwie reguły zachowania, wyznaczone przez wartości powszechnie uznawane w społeczeństwie, których przestrzeganie spotyka się z pozytywną oceną, jest aprobowane, zaś ich naruszanie jest traktowane jako naganne i spotyka się z dezaprobatą.

Mając wskazane na uwadze, nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że dochodzenie przez stronę powodową roszczeń w niniejszej sprawie w oparciu o podniesiony zarzut nieważności umowy kredytowej, oparty na twierdzeniu o abuzywności części jej postanowień, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Domniemywa się przy tym, iż korzystający z prawa podmiotowego postępuje zgodnie z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem i zasadami współżycia społecznego. Dopiero istnienie szczególnych okoliczności może domniemanie to obalić i pozwolić na zakwalifikowanie określonego zachowania jako nadużycia prawa.

Apelujący z całą pewnością wskazanego domniemania nie obalił.

Uzasadniając zarzut podniósł jedynie, że jedyną realną dolegliwością jaką mogła ponieść powódka na skutek zarzucanej przez nią abuzywności klauzul przeliczeniowych jest różnica między kresem średnim (...), franka szwajcarskiego a kursem sprzedaży pozwanego zastosowanego do przeliczenia rat. Jednocześnie nie wyjaśnił jaka zasada współżycia społecznego w kontekście tak postawionego zarzutu została przez powódkę naruszona, którą z konkretnych zasad przyjętych w społeczeństwie narusza zachowanie powódki.

Mając na uwadze to, że zasady współżycia społecznego to pojęcie niedookreślone i nieostre, powoływaniu się na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego powinno towarzyszyć wykazanie które zasady współżycia społecznego w okolicznościach sporu skarżący ma na myśli. Ten niedookreślony charakter klauzul generalnych zawartych w art. 5 k.c. nakazuje bowiem ostrożne korzystanie z instytucji nadużycia prawa podmiotowego jako podstawy oddalenia powództwa.

Uznanie, że w danej sprawie z uwagi na całokształt okoliczności faktycznych, wniesione powództwo stanowi nadużycie prawa, względnie, że zarzut pozwanego oparty na art. 5 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie, ma charakter ocenny i jest przejawem dyskrecjonalnej władzy sądu meriti. W konsekwencji jedynie w razie oczywistego przekroczenia swobody judykacyjnej sądu w tym przedmiocie zarzut naruszenia art. 5 k.c. może odnieść zamierzony skutek prawny.

Wskazane przez apelującego argumenty nie mogą stanowić podstawy do przyjęcia, że pominięcie dyrektyw wskazanego artykułu przez Sąd Okręgowy nie znajdowało uzasadnienia w okolicznościach sporu. Powódka domagała się zasądzenia wskazanych w sprawie kwot argumentując, że umowa zawarta między stronami jest nieważna z uwagi na istniejące w niej postanowienia niedozwolone. Jednocześnie do podzielenia tego stanowiska przez Sąd Okręgowy doszło przy przyjęciu, że niedozwolone postanowienia nie wiązały stron od początku jej trwania, co zniwelowało wszystkie, opisane przez ten Sąd negatywne dla powódki skutki prawne. Abstrahując od tego, że wskazanie w apelacji, iż jedyną realną dolegliwością jaką mogła ponieść powódka na skutek zarzucanej przez nią abuzywności klauzul przeliczeniowych jest różnica między kresem średnim(...) franka szwajcarskiego a kursem sprzedaży pozwanego zastosowanego do przeliczenia rat, jest nieusprawiedliwionym uproszczeniem i dotyczy fazy realizacji umowy zupełnie pomija to, że dla stwierdzenia abuzywności istotna jest analiza umowy w dacie jej zawarcia, powtórzyć należało, że nielojalność banku wobec powódki jako konsumentki wyrażająca się w proponowaniu jej produktu związanego z istotnym ryzykiem walutowym i jednocześnie zaniechaniu rzetelnego poinformowania o tym, jak kosztowne mogą być dla niej skutki związania się takim kredytem w dalszej perspektywie, stanowi o naruszeniu dobrych obyczajów i rażąco narusza jej interesy. Uważa się jednocześnie, że „dobre obyczaje” są równoważnikiem zasad współżycia społecznego, które obejmują reguły wiążące nie tylko w obrocie powszechnym, ale i w stosunkach z udziałem profesjonalistów. Już choćby z tego powodu, pozwany nie może żądać ochrony swego prawa, skoro przy zawarciu umowy kredytowej z powódką, uczynił z niego użytek sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Na marginesie jedynie podnieść należało, że zasądzenie na rzecz powódki wymagalnego świadczenia obciążającego bank z uwagi na przesłankowe ustalenie nieważności umowy kredytu, nie może naruszać zasad współżycia społecznego, jeśli po stronie banku można dopatrzeć się podobnego roszczenia, które może zostać rozliczone z inicjatywy obu stron nieważnej umowy.

Zasadnym w części okazał się zarzut naruszenia art. 455 k.c. w zw. art. 481 § 1 k.c. Sąd Apelacyjny nie podzielił jednak stanowiska pozwanego, co do tego, że powódce przysługują ustawowe odsetki za opóźnienie od dochodzonego roszczenia głównego dopiero od daty ustalenia okoliczności będących podstawą do spełnienia ww. roszczenia głównego, to jest od daty wyrokowania.

Zgodnie z teorią tzw. dwóch kondykcji, która znajduje zastosowanie w sprawie, stronom przysługują dwa odrębne wzajemne roszczenia z tytułu zwrotu nienależnie spełnionych świadczeń (art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.), tzn. kredytobiorczyni posiada roszczenie o zwrot dotychczas uiszczonych na rzecz banku w wypełnieniu nieważnej umowy należności, a bankowi przysługuje roszczenie o zwrot wypłaconej powodce kwoty kredytu. Świadczenie spełnione przez kredytobiorcę co do zasady podlega zwrotowi, choćby kredytobiorca był równolegle dłużnikiem banku. Należy przy tym uznać, że samo spełnienie świadczenia nienależnego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa, ani czy na skutek tego świadczenia majątek solvensa uległ zmniejszeniu. Samo bowiem spełnienie świadczenia wypełnia przesłankę zubożenia po stronie powoda, a uzyskanie tego świadczenia przez pozwanego - przesłankę jego wzbogacenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, Lex nr 3170921, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2011 r., I CSK 66/11, niepubl., z dnia 9 sierpnia 2012 r., V CSK 372/11, niepubl., z dnia 28 sierpnia 2013 r., V CSK 362/12, niepubl., z dnia 15 maja 2014 r., II CSK 517/13, niepubl., z dnia 29 listopada 2016 r., I CSK 798/15, niepubl. i z dnia 11 maja 2017 r., II CSK 541/16, nie publ.).

Zgodnie z utrwalonym już orzecznictwem, najpełniej wyrażonym w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021r., sygn. III CZP 6/21 - niedozwolone postanowienie umowne (art. 385 ze zn.1 § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jak dalej Sąd Najwyższy wyjaśnił w uzasadnieniu uchwały, dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę-konsumenta wiążącej decyzji w tym względzie można uznać, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, podobnie jak w przypadku *conditio causa finita*, a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (art.120 § 1 zdanie pierwsze k.c.). Z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli przez konsumenta, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna). W konsekwencji też, jak długo trwa stan zawieszenia to kredytodawca nie może domagać się spełnienia uzgodnionych w umowie świadczeń i nie może również żądać zwrotu spełnionego świadczenia nienależnego, ale i w odniesieniu do kredytobiorcy-konsumenta, zanim dowiedział się on lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia, nie może rozpocząć się termin przedawnienia jego roszczeń restytucyjnych; dopiero wówczas może wezwać skutecznie przedsiębiorcę do zwrotu świadczenia (art. 455 k.c.) tj. podjąć czynność, o której mowa w art. 120 § 1 k.c..

Przy czym, co istotne, skuteczność oświadczenia kredytobiorcy – konsumenta w przedmiocie trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy zależy od tego, czy był uprzednio należycie poinformowany o konsekwencjach tej abuzywności. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że wystąpienie przez konsumenta z żądaniem restytucyjnym opartym na twierdzeniu o całkowitej i trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy kredytu nie może być uznane za równoznaczne z zakończeniem stanu bezskuteczności zawieszonyj tej umowy, jeżeli nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji. Ta zależność skuteczności oświadczenia konsumenta od należytego poinformowania go o konsekwencjach abuzywności postanowienia, była wielokrotnie podkreślana w wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. W wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2021r., sygn. C- 19/20 w tezie 2 wskazano, że wykładnia art. 6 ust.1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej należy dokonywać w ten sposób, że do sądu krajowego, który stwierdza nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem, należy poinformowanie konsumenta, w ramach krajowych norm proceduralnych i w następstwie kontradyktoryjnej debaty, o konsekwencjach prawnych, jakie może pociągnąć za sobą stwierdzenie nieważności takiej umowy, niezależnie od tego, czy konsument jest reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika.

Odnosząc wskazane do okoliczności przedmiotowego sporu, wymagalność kwoty dochodzonej pozwem Sąd Apelacyjny ocenił inaczej niż uczynił to Sąd Okręgowy. Uznał, że pozwany opóźnia się ze spełnieniem świadczenia dopiero od 31 maja 2021 roku. Zgodnie z poglądami judykatury, świadomość skutków ustalenia nieważności umowy kredytowej powodka zaprezentowała, wbrew twierdzeniu Sądu Okręgowego, dopiero na rozprawie w dniu

31 maja 2021 roku, kiedy jasno i wyraźnie określiła, że ma świadomość obowiązku rozliczenia się z pozwanym. Ta świadomość nie wynikała ani z poprzedzającego skierowanie pozwu wezwania do zapłaty, ani późniejszych pism procesowych. Skuteczność oświadczenia kredytobiorcy – konsumenta w przedmiocie trwałej bezskuteczności (nieważności) umowy zależy od tego, czy był uprzednio należycie poinformowany o konsekwencjach tej abuzyjności. Inaczej niż przyjął Sąd Okręgowy, uznać należało, że dopiero z chwilą złożenia przez powódkę oświadczenia o świadomości skutków przesłankowego ustalenia nieważności umowy kredytu, zaszyły podstawy do uznania oświadczenia powódki w przedmiocie nieważności umowy, za skuteczne. W konsekwencji, dopiero z tą chwilą przymiot skuteczności można było nadać jej wcześniejszym wezwaniom do zapłaty i co za tym idzie uznać podstawy do przypisania pozwanemu stanu opóźnienia. Dopóki istniał stan zawieszony bezskuteczności umowy zależny wyłącznie od prawidłowo podjętej przez konsumenta decyzji, dopóty po stronie pozwanego banku nie mógł powstać obowiązek zwrotu otrzymanego od kredytobiorcy świadczenia jako nienależnego (ani też, czego nie można pominąć, jednoczesne prawo do żądania zwrotu własnego świadczenia). Dodać należy, że uregulowana w art. 455 k.c. kwestia podstaw do przypisania dłużnikowi stanu opóźnienia w zapłacie (zwrocie) świadczenia nienależnego, jest odrębną od kwestii skutków prawnych z mocą wsteczną decyzji konsumenta w przedmiocie odmowy potwierdzenia postanowień abuzywnych i deklaratywnego charakteru wyroków sądów, czy kwestii teorii dwóch kondycji (niezależności) roszczeń stron o zwrot świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu (istotnej głównie dla wysokości świadczeń nienależnych). Roszczenia powódki należało więc ocenić jako wymagalne w omawianym dniu i wobec ich nieuregulowania przez pozwanego, uznać, że od tego dnia pozwany popadł w opóźnienie, w konsekwencji zasądzić odsetki od należności głównych od dnia 31 maja 2021 roku.

Oświadczenie pozwanego o skorzystaniu z prawa zatrzymania zostało powódce doręczone w dniu 28 kwietnia 2022 roku, a więc odsetki należało zasądzić do tego dnia, albowiem tylko do tego dnia, jako dnia złożenia oświadczenia o zatrzymaniu, pozwany był w opóźnieniu względem powódki. W tym zakresie wyrok Sądu Okręgowego podlegał zmianie na podstawie art. 386 § 1 k.p.c..

Pozwany w toku postępowania przed Sądem II instancji, tj. w piśmie datowanym na 25 listopada 2022 roku podniósł ewentualny zarzut zatrzymania, dołączając jednocześnie do akt dowód doręczenia powódce w dniu 28 kwietnia 2022 roku oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania wzajemnego roszczenia przysługującego mu z tytułu zwrotu wypłaconej powódce kwoty kredytu, tj. 395 769,47 zł.

Pozwany zgłoszenia zarzutu dokonał kwestionując równocześnie zasadność żądania powódki, a więc jedynie w wypadku uznania tego żądania za usprawiedliwione. Zarzut zatrzymania został więc w sprawie zgłoszony jedynie jako ewentualny, a podstawowy interes pozwanego, wyrażony jego stanowiskiem procesowym, nie polega na odzyskaniu nienależnego świadczenia, ale na utrzymaniu i kontynuowaniu wykonywania zawartej między stronami umowy kredytu. Ewentualność tego zarzutu nie może natomiast zostać utożsamiona z warunkowością jego postawienia.

Oświadczenie o skorzystaniu z prawa zatrzymania jako czynność materialnoprawna dokonane zostało w postępowaniu apelacyjnym i stanowi nową okoliczność w sprawie, której zaistnienia Sąd odwoławczy w myśl art. 316 § 1 k.p.c. nie mógł pominąć.

Poza sporem pozostawała okoliczność, że powódka z tytułu zawartej umowy kredytu otrzymała od pozwanego łącznie kwotę 395 769,47 zł. zł., która, na skutek upadku tej umowy, stała się świadczeniem nienależnym. Nadto w toku postępowania powódka oświadczyła w sposób stanowczy, że znane jej są konsekwencje związane z unieważnieniem umowy kredytu, a więc konieczność zwrotu całego kredytu udzielonego jej przez bank.

Bez wątplenia przewidziane w art. 496 k.c. prawo zatrzymania powstaje w sytuacji, gdy skutkiem odstąpienia od umowy wzajemnej, każdej ze stron zobowiązania służy uprawnienie do zwrotu spełnionego świadczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2003r., sygn. V CKN 417/01). Początkowo w orzecznictwie, także w części wypowiedzi doktryny, było problematyczne kwalifikowanie umowy kredytu bankowego jako umowy wzajemnej. Ostatecznie wątpliwości w tym przedmiocie zostały rozstrzygnięte w mającej moc zasady prawnej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 roku, III CZP 6/21, gdzie potwierdzono możliwość powołania się przez bank na prawo

zatrzymania. Umowę o kredyt bankowy należy więc zaliczyć do umów wzajemnych w rozumieniu art. 487 § 2 k.c. i oceny tej nie wyklucza okoliczność, że odpowiednikiem świadczenia pieniężnego banku jest odpowiednie świadczenie pieniężne kredytobiorcy. Umowa o kredyt bankowy jest umową nazwaną. Uregulowaną poza Kodeksem cywilnym (art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997r. – Prawo bankowe), która polega na tym, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy, na czas oznaczony w umowie, określoną kwotę środków pieniężnych, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w umownym terminie spłaty oraz do zapłaty prowizji od przyznanego kredytu. Jest to więc umowa kauzalna, dwustronnie zobowiązująca i wzajemna, ponieważ zobowiązanie kredytodawcy do udostępnienia środków pieniężnych jest odpowiednikiem zobowiązania kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2017 r., sygn. II CSK 281/16, LEX nr 2294390, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r, sygn. III CZP 11/20, OSNC, z. 6 z 2021 r., poz. 40 oraz uzasadnienie do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r. sygn.. III CZP 6/21 a także: L. Węgrzynowski, „Teoria salda czy teoria dwóch kondycji? Zasady rozliczeń z nieważnej umowy kredytu frankowego”, Przegląd Prawa Handlowego, nr 5 z 2021 r., str. 33 – 41 oraz B. Bajor i in., „Prawo bankowe. Komentarz do przepisów cywilnoprawnych”, Wolters Kluwer, Warszawa 2020, str. 465 itp.).

Ponieważ powódka do dnia wydania wyroku nie zwróciła bankowi sumy nienależnego świadczenia w wysokości wypłaconego kredytu, zarzut zatrzymania podniesiony przez pozwanego należało ocenić jako uzasadniony.

Dla porządku jedynie wskazać należało, że dla skutecznego podniesienia omawianego zarzutu pozwany nie musiał stawiać swojej wzajemnej wiarygodności w stan wymagalności w rozumieniu przepisu art. 455 k.c. (przez wezwanie do jego zapłaty). Ze swej istoty prawo zatrzymania jest zarzutem o charakterze dylatoryjnym (opóźniającym, hamującym), powodującym, iż świadczenie nie staje się (przestaje być) wymagalne, zaś roszczenie drugiej strony o spełnienie tego świadczenia staje się bezskuteczne. Powoduje to, że druga strona nie będzie mogła domagać się ani spełnienia świadczenia, ani realizować jakichkolwiek innych uprawnień, które wynikają z niewykonania zobowiązania przez stronę powstrzymującą się ze spełnieniem świadczenia (por. np. J. C., P. N., „Kodeks cywilny. Komentarz aktualizowany do art. 496 k.c.”, Lex/el 2022). Dla wywołania takiego skutku wystarczające jest istnienie po stronie retencionisty wiarygodności wzajemnej, a nie jej wymagalność.

Jednocześnie wiarygodność banku wskazana w zarzucie zatrzymania jako bezsprzecznie istniejąca nie uległa w dacie złożenia zarzutu, przedawnieniu.

Powyższe skutkowało na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmianą zaskarżonego wyroku przez dodanie zastrzeżenia o uzależnieniu obowiązku zapłaty przez pozwanego zasądzonego od niego świadczenia od równoczesnego zwrotu na jego rzecz przez powódkę wzajemnego nienależnego świadczenia z tytułu udzielonego kredytu.

Ponieważ wymagalność zobowiązania nie zachodzi, gdy dłużnik dysponuje zarzutem hamującym roszczenie wierzyciela, a takim zarzutem jest niewątpliwie zarzut zatrzymania, to skuteczne skorzystanie przez stronę z prawa zatrzymania wzajemnego świadczenia pieniężnego wyłącza opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 stycznia 2005r., sygn. IV CKN 204/04). Mając wskazane u uwadze, Sąd Apelacyjny zbadał, o czym wypowiedział się wyżej, czy, a jeśli tak skorzystanie ze wskazanej instytucji prawnej przez pozwanego miało wpływ na opóźnienie pozwanego w spełnieniu świadczenia względem powódki. Zasądził ustawowe odsetki za opóźnienie do daty złożenia oświadczenia o zatrzymaniu.

Na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację w pozostałym zakresie.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 108 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.zdanie drugie. Apelującym wygrał apelację jedynie w niewielkim zakresie (co do daty początkowej i końcowej zasądzonych odsetek oraz zarzutu zatrzymania). Powódce należało się zatem od pozwanego zwrot kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej w wysokości 8 100 zł, wynikającej z § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1

pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Małgorzata Goldbeck-Malesińska Ryszard Marchwicki Małgorzata Kaźmierczak

(...)

(...)

(...)